Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 199 Kraków, poniedziałek 31 sierpnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rzut oka wstecz i spojrzenie w przyszłość Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej

Mowa Artura Hendersona

wygłoszona na otwarcie II Kongresu Międzynarodówki w Marsylji 22 sierpnia

Towarzysze delegaci! Jest dla mnie wielkim zaszczytem i przyjemnością, powitać was na Drugim Kongresie Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, na nowo zjednoczonej i zespolonej po straszliwych doświadczeniach wojny światowej.

Pierwsze myśli swoje zwracamy ku naszym wielkim zmarłym: ku męczennikowi **Matteottiemu**; ku Hjalmarowi **Brantingowi**, w którego wszyscy pokładaliśmy wiarę; ku Fryderykowi **Ebertowi**, pierwszemu robotniczemu prezydentowi republiki niemieckiej.

DWOJAKIE ZADANIE

Kongres ten ma dwojakie zadanie: rozpatrzeć pracę dwóch ciężkich lat minionych i rozważyć zadania i obowiązki, jakie stają przed nami na przyszłość. Nasza nowa Międzynarodówka przechodziła ciężkie próby od czasu swego odrodzenia w Hamburgu w r. 1923, kiedy to różne partje i grupy zebrały się celem opracowania nowego statutu i nowego programu po gorzkich doświadczeniach wojny.

Wynikiem starć i różnicy zdań, która towarzyszyła naszym wysiłkom odbudowania jednolitej, ubojowionej i potężnej międzynarodowej organizacji, jest to, że **dziś wszystkie partje Międzynarodówki jaśniej rozumieją dziejowe posłannictwo klasy pracującej i mocniej niż kiedykolwiek wierzą w ostateczne zwycięstwo międzynarodowego proletarjatu.**

Dzisiaj Międzynarodówka nasza ma prawo przemawiać w imieniu **siedmiu miljonów zorganizowanych robotników.** Za nami stoi potęga nie mniej niż 28 miljonów głosów, wyrażających dużą część opinji publicznej, która popiera politykę socjalistycznych partyj robotniczych w różnych krajach. Ponad 300 dzienników i tysiące tygodników i miesięczników szerzy wśród ludu nasz zew. W szesnastu wyborach w czternastu różnych krajach w ciągu ostatnich dwóch lat socjaliści robotnicy odnieśli zwycięstwo w jedynastu wypadkach. Rządy robotnicze istniały lub istniały w Anglji, Danji i Szwecji; towarzysze nasi zajmują ważne stanowiska w rządzie belgijskim i czechosłowackim.

RZĄDY MNIEJSZOŚCI

Z przyjemnością pozdrawiam imieniem wszystkich delegatów tych towarzyszów między nami, którzy w swych krajach ponosili lub ponoszą ciężar odpowiedzialności rządowej. Sam dzieliłem ją, jako członek angielskiego rządu robotniczego, i w całej pełni pojmuję trudności problemu, oznaczającego w całym świecie **przejście od rządu kapitalistycznego do socjalistycznego.** Problem ten przejawia się w okresie przejściowym w formie **rządu mniejszości albo koalicji rządowej.** I nie możemy zaprzeczyć, że ten okres rozwoju socjalistycznego ruchu robotniczego przynosi z sobą poważne wątpliwości i trudności zarówno dla przywódców jak i dla mas.

Rządy koalicyjne z naszego punktu widzenia są również rządami mniejszości, w tym sensie, że są one wynikiem okoliczności leżących częściowo poza naszym wpływem i że powodują one dla nas kompromisy oraz związki, których nie zawieramy chętnie. Znaczna część naszego ruchu z wielką nieufnością spogląda na takie rządy mniejszości lub koalicyjne. Niektórzy nasi towarzysze, jak się zdaje, chcą przesunąć tę kwestję na teren zasadniczy i zajmować się nią jako jednem z zagadnień socjalistycznej nauki i zasad. Mojem osobistem zdaniem — a mówię tu tylko w swem imieniu — metoda rozważań prowadzi do nieskończonych i bezowocnych starć na temat kwestji, która sama przez się znajduje w praktyce rozwiązanie jako kwestja **politycznej celowości w każdym kraju, w którym się wyłania.**

W każdym razie, jest to problem, który przywódcy wszystkich partyj muszą brać pod rozwagę w świetle okoliczności i warunków zarówno krajowych jak i międzynarodowych, gdy mają powziąć decyzję, czy rząd koalicyjny względnie rząd mniejszości lepiej służy sprawie robotniczej czy też sprawa robotnicza wymaga od nich odrzucenia odpowiedzialności za rządzenie sprawami kraju.

ZASADNICZE WARUNKI POWODZENIA

Doświadczenie nauczyło nas jednego, a mianowicie, że polityka robotnicza nie może liczyć na powodzenie dopóki każda partja krajowa walczy samotnie i w odosobnieniu. Z drugiej strony Międzynarodówka nie powinna narzucać poszczególnym partjom swej polityki bez uwzględnienia szczególnych stosunków i warunków politycznych i gospodarczych, w których partje te muszą pracować. Możliwie największa współpraca i porozumienie jest tembardziej konieczne, im bardziej zwycięstwa wyborcze i rozwój parlamentarny w poszczególnych krajach zbliża partje socjalistyczne do dnia, w którym obejmą nietylko urzędy ale wezmą władzę w ręce.

Rola, jaką Międzynarodówka powołana jest odgrywać w najbliższej przyszłości, będzie mem zdaniem znaczniejsza niż dotychczas. Tak w skali krajowej jak i międzynarodowej osiągnęliśmy punkt, od którego począwszy agitacja i propaganda naszych partyj musi wciąż mieć przed oczyma możliwość a nawet prawdopodobieństwo, że przywódcy partji mogą stanąć przed zadaniem objęcia odpowiedzialności za rządy w kraju: Zadanie ich będzie wtedy tem cięższe, jeśli agitacja i propaganda wzbudzi oczekiwanie niemożliwych do spełnienia przemian na polu polityki i administracji.

PRACA DWÓCH LAT

Rzućmy teraz okiem na sprawozdanie sekretarjatu, przedłożone temu kongresowi. — Pragnę z szczególnym naciskiem wskazać na kilka pól pracy Międzynarodówki, zobrazowanych na tych kartkach. Znacznie więcej zrobiono w ostatnich dwóch latach, niżby to w całej pełni mogło przedstawić niniejsze sprawozdanie. Możemy pogratulować sobie powodzenia, z jakiem spotkały się nasze usiłowania rozwiązania **problemu reparacyjnego.** Problem ten stanowił niebezpieczeństwo dla pokoju świata; zatruwał on stosunki między państwami i sprawiał, że życie gospodarcze Europy były w stałym stanie zamieszania i niepewności Jest głównie zasługą polityki uprawianej przez robotnicze partje socjalistyczne, że do problemu reparacyjnego przystąpiono nareszcie ze stanowiska rozsądu i międzynarodowości miast ze stanowiska przemocy i przymusu. Jeszcze nie osiągnięto całkowitego uregulowania problemu reparacyjnego; ale możemy przynajmniej powiedzieć, że usunęliśmy go z atmosfery, w której hulały nienawiść i zawiść między narodami, i że przystąpiono do rozwiązania tego problemu w duchu pojednania i porozumienia. **Opróżnienie Zagłębia Ruhry,** wzmocniło bardzo poważnie tego nowego ducha; ewakuacja jest już w praktyce zakończona i tem samem mijmy nadzieję, ponury i bolesny rozdział w dziejach powojennej Europy został zamknięty.

FILAR POKOJU MIĘDZYNARODOWEGO.

Przez dziesięć lat żył świat pod panowaniem namiętności wojennych i ducha wojennego, przytłoczony przez świadomość, że oddziedziczył bezlik problemów wojennych, bezlik wzmocniony jeszcze i bardziej zagmatwany z jednej strony przez niepewne stosunki a przez pogwałcenie wszelkich zasad międzynarodowej sprawiedliwości z drugiej strony. **Militaryzm,** sześć milionów ludzi znajdujących się stale pod bronią, stanowi nadal groźną siłę dynamiczną; i dlatego trwa wciąż **poczucie**

niepewności, wpływające na sposób myślenia mężów stanu i ludów w poszczególnych państwach europejskich.

W tych stosunkach w całej powojennej historji Europy i w historji naszej Międzynarodówki niema nic ważniejszego nad wysiłki celem **przeszkodzenia ponownej wojnie.** Rozwój polityki socjalistycznej w tej najważniejszej sprawie znalazł swój wyraz w **genewskim protokóle** o pokojowem załatwieniu międzynarodowych zatargów.

Uważam ten protokół za bezpośrednie dzieło socjalistycznych partyj robotniczych a polityka przedstawiona w nim jest mojem zdaniem jedynie skutecznym sposobem utrwalenia pokoju. **Gdyby było możliwem zapewnić przyjęcie protokółu, to** uczynionoby wielki krok na drodze do prawdziwego zorganizowania narodów dla obrony pokoju. Protokół jest najlepszym planem organizacji sądownictwa rozjemczego, prowadzącego do powszechnego i zgodnego rozbrojenia, jaki kiedykolwiek wypracowano. Zapewne, nie jest on doskonały. Ale w międzynarodowym ruchu robotniczym uznano go ogólnie za rozumny i pożyteczny początek wielkiego zadania: postawienia wojny jako narzędzia politycznego, poza prawem międzynarodowem. Musi on (protokół genewski) być filarem **naszej międzynarodowej polityki pokojowej i celem naszych bezpośrednich wysiłków.**

TRAKTATY SZCZEGÓŁOWE

Co się tyczy stanowiska, jakie pod naporem politycznych i parlamentarnych konieczności zajmują socjalistyczne partje robotnicze wobec ciaśniejszego i mniej skutecznego planu paktu gwarancyjnego między Francją, Anglją, Niemcami, Belgją i Włochami, to sądzę, że **polityka protokółu genewskiego musi być** przewodnią zasadą działalności międzynarodowej i wytyczną dla działalności poszczególnych partyj.

Trzeba pakt gwarancyjny poddać zbadaniu, czy prowadzi nas ku celowi, który ustanowił protokół genewski, czy też oddala nas od niego. Chciałbym zastrzec się przeciw temu traktowaniu paktu gwarancyjnego, które widzi w nim nie alternatywę ale przeciwstawienie protokółu genewskiego. Że pakt gwarancyjny ma zakres szczuplejszy, że metody jego są mniej skuteczne i że wcale nie zapewnia takiego samego bezpieczeństwa albo takich samych widoków ograniczenia zbrojeń — to nie ulega wątpliwości: **pakt jest instrumentem znacznie mniej doskonałym od protokółu.** O tem jesteśmy wszyscy przekonani. Pozostaje ważne pytanie, czy pakt gwarancyjny zapewnia choćby ograniczone ale jednak istotne bezpieczeństwo, dostatecznie wielkie aby je Międzynarodówka mogła uważać za krok w kierunku stanowczych sankcyj i silniejszego zabezpieczenia międzynarodowego pokoju, proponowanego w protokóle. Oto jest pytanie, nad którem ten kongres będzie musiał obradować.

ROZBROJENIE

Jakkolwiek moglibyśmy odpowiedzieć na to pytanie, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że międzynarodowo zorganizowana klasa pracująca ma obowiązek, we wszystkich krajach, z całym naciskiem wpływać na opinję publiczną **na rzecz rozbrojenia.** Coraz wyraźniej widzimy, jak ludy uginają się pod ciężarem zbrojeń wojskowych na lądzie, na morzu i w powietrzu. I niemniej wyraźnie widzimy, że te nadmierne, nieproduktywne i marnotrawne wydatki na zbrojenia coraz bardziej utrudniają wynalezienie środków dla podniesienia socjalnego i gospodarczego położenia mas, zaopatrzenie ofiar dezorganizacji gospodarczej w formie zasiłków dla bezrobotnych, zniesienie pracy dzieci, pieczę nad nauczaniem i zdrowiem publicznem i inne konieczne urządzenia socjalne celem polepszenia stosunków społecznych i gospodarczych. Tem konieczniejszem jest zdwojenie naszych wysiłków w kierunku osiągnięcia wreszcie powszechnej i wyposażonej w rzeczywistą egzekutywę **Ligi Narodów,** w której wszystkie narody mogłyby znaleźć gwarancję bezpieczeństwa, wolności i pokojowego postępu.

REAKCJA W PRZEMYŚLE

Z kongresu tego winien rozlec się rozgłośny zew do wszystkich partyj, by uczyniły co w ich mocy celem przeprowadzenia konwencyj o polepszeniu warunków pracy, uchwalonych przez Międzynarodową Organizację Pracy Ligi narodów. Mojem zdaniem jest to jeden z najpilniejszych środków oporu przeciw międzynarodowej reakcji. W naszej międzynarodowej dyskusji często pojawia się skłonność do pojmowania reakcji wyłącznie w politycznym sensie — jako wybryki faszyzmu, biały teror na Węgrzech, panowanie ucisku i gwałtu w Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, na Litwie, w Gruzji, Estonji, Rosji, Chinach, gdzie lud jęczy pod pięścią panujących, a wolność i demokracja są próżnemi słowami. Nie zapominajmy, co dzieje się w pewnych częściach państwa brytyjskiego, naprzykład w Indjach. **Przeciw każdej formie reakcji** musimy bezustannie protestować z całą siłą, z całą mocą jako ruch międzynarodowy.

Ale istnieją inne jeszcze, tak samo ciężkie i ponure objawy reakcji, występujące w postaci **oporu przedsiębiorców i przedstawicieli zorganizowanego kapitału.** Spotykamy się z tym oporem wszędzie, gdzie usiłujemy przeprowadzić ratyfikację międzynarodowych konwencyj o ochronie pracy, podnoszących poziom życia i polepszających warunki pracy mas pracujących we wszystkich krajach i zmierzających do wyrównania stosunków gospodarczych w całym świecie. We wszystkich krajach usiłuje dziś kapitalizm pogorszyć warunki pracy i odebrać zdobycze związków zawodowych pod względem płacy i czasu pracy. W tym celu podszczuwa on robotników jednego kraju przeciw robotnikom kraju innego. Długi czas pracy i niska płaca w jednym kraju staje się argumentem za obniżeniem płacy i za przedłużeniem czasu pracy w innych krajach. Twierdzenie kapitalistów różnych krajów, że muszą wytrzymać konkurencję taniej, nędznie opłacanej i niezorganizowanej pracy w innych krajach, jest w całej rozciągłości fałszywe, gdyż kapitalizm jest międzynarodowy; a kapitaliści, którzy podnoszą to twierdzenie w wyżej rozwiniętych i lepiej zorganizowanych krajach, są sami wyzyskiwaczami robotników w krajach zacofanych.

Nie łudźmy się: jeśli nam się nie uda przeprowadzić powszechnego przyjęcia postanowień takich jak konwencja waszyngtońska o 48-godzinnym tygodniu pracy, jeśli nie potrafimy osiągnąć bardzo rychło powszechnego polepszenia stosunków gospodarczych oraz zmniejszenia bezrobocia, nieuniknionem będzie obniżenie położenia klasy robotniczej we wszystkich krajach.

DŁAWIĄCY UŚCISK KAPITALIZMU

Nie zgadzam się z poglądem, że gospodarka kapitalistyczna zawiodła i zbliża się do upadku. Przeciwnie, wydaje mi się, że **kapitalizm po wojnie jeszcze mocniej uchwycił nas za gardło,** że potęga małej grupy zarządzającej zasobami finansowemi i aparatem produkcji, wzrosła nadmiernie i ma dziś rozmiary bardziej międzynarodowe niż kiedykolwiek przedtem, scentralizowana i wzmocniona przez dysponowanie surowcami oraz kontrolę nad kredytami i finansami. **Robotnicy całego świata narażeni są na niebezpieczeństwo** większe, niżby niektórzy z nas chcieli przyznać — że jako wytwórcy wszelkich dóbr będą zarazem niewolnikami, pomimo wszelkich postępów politycznych, jakie poczyniły partje robotnicze w różnych krajach.

JEDNOŚĆ POLITYCZNA I ZAWODOWA

Jestem przekonany, że jedność, współpraca i planowa, jednolita działalność naszych partyj będzie osiągnięta — i idę dalej i powiem, że **działalność Międzynarodówki zawodowej musi być ujednolicona z politycznemi siłami socjalistycznych robotników.** Zmusza do tego poprostu napór polityki, uprawianej przez zorganizowany kapitał w drodze ataków na położenie robotników w jednym kraju po drugim i w drodze wyzyskiwania słabości organizacji w jednym kraju, celem osłabienia pozycji robotników tam, gdzie ich organizacje są mocniejsze. Zorganizowany kapitał usiłuje obniżyć poziom położenia robotników pod pozorem, że tylko w ten sposób mogą wytrzymać konkurencję wyżej zorganizowanej kapitalistycznej produkcji innych krajów, względnie bezwzględniejszego wyzysku źle wynagradzanych i źle zorganizowanych robotników. Problem ten możemy rozwiązać tylko w ten sposób, że w drodze akcji międzynarodowej osiągniemy wyższy poziom położenia robotników **we wszystkich krajach.** I dlatego jestem zdania, że powszechne znaczenie 48-godzinnego tygodnia pracy jest kwestją, której ten międzynarodowy kongres musi poświęcić największą uwagę jako ważniejszej ponad wszystko inne.

BEZROBOCIE

Zaraz potem co do doniosłości idzie opracowanie polityki w sprawie **bezrobocia,** które jest powszechnym i stale powracającym objawem wtórnym systemu kapitalistycznego we wszystkich krajach. Niema silniejszego dowodu konieczności społecznej organizacji gospodarki, jak stopień bezrobocia, które dzisiaj przeżywamy. Podczas gdy miljonom robotników głód skręca wnętrzności, dzieje się rzecz okropna, że miljony pracujących stoją bezczynnie obok bezczynnych maszyn, nie mogąc wytwarzać dóbr, których ludzie niezbędnie potrzebują do życia. Ta tragedja bezrobocia, a obok niej ta tragedja nędzy i niedoli, jest ostatecznym i bezspornym dowodem tego że kapitalizm dławi społeczeństwo w naszych oczach. Śmiercionośny uścisk tych, którzy dysponują środkami produkcji, którzy mają w swych rękach pieniądze, maszyny i życia ludzkie, **musi nareszcie ustać,** o ile ludzkość nie ma zginąć.

REAKCJA NA DWÓCH FRONTACH

Widzimy więc, że walka nasza przeciw reakcji toczy się **na dwóch frontach.** Jest to walka zarówno ekonomiczna, jak i polityczna. A jeśli szczególny nacisk położyłem na jej stronę ekonomiczną, to bynajmniej nie chcę przez to dawać powodu do mniemania, że mniejszą wagę przykładam do walki Międzynarodówki przeciw politycznej reakcji. Patrzymy z dumą na zwycięstwa, odniesione przez klasę robotniczą, ale nie zapominamy zarazem, **że w wielu krajach praca jest wciąż jeszcze w okowach,** że tu i tam praca i postęp gnije w kazamatach i jęczy pod pięścią despotyzmu.

WOLNOŚĆ CZY TYRANJA

Spójrzmy na Włochy. Z pośród tłumu licznych nieznanych ofiar i męczenników, zamordowanych przez faszyzm, wybija się postać męża, którego los stał się symbolem cierpień Włoch — **Matteotti.** Wciąż jeszcze mordercy Matteottiego nie zostali postawieni przed sądem, częściowo ich uwolniono, częściowo wcale nawet nie obwiniono; ale usiłując zrzucić ze swych ramion ciężar odpowiedzialności moralnej za tę zbrodnię, faszyzm popada coraz głębiej w brutalność i morze krwi. Siedzą tu dziś między nami, pośród innych delegatów, towarzysze, którzy osobiście widzieli nad swoją głową nahajkę faszyzmu. Tysiące bezimiennych robotników — takich, jak bohaterowie i bohaterki ze wsi Molinella — codziennie patrzą na tę nahajkę, znoszą niesłychane prześladowania i gwałty, **a przecież wierni są sprawie wolności;** a tymczasem panujący, którzy władzę swoją zawdzięczają przemocy, a nie woli ludu, w dalszym ciągu pławią się w wybrykach barbarzyństwa i ucisku.

Oddajmy cześć tym bohaterskim żołnierzom wolności, wysoko dzierżącym dziejową tradycję Włoch. Prześladowcom zaś i oprawcom powiedzmy, że swemi haniebnemi postępkami w obliczu całego świata splamili honor Włoch i że tylko jedno może Włochom przywrócić ich sławę: odwaga i wytrwałość robotników włoskich, bojowników przeciw tyranji.

DEMOKRACJA CZY DYKTATURA

Spojrzmy na Węgry. Także i tam są rządy teroru, a naczelnik państwa nie oczyścił się z zarzutu, że był sprawcą mordu, popełnionego na naszych dwóch towarzyszach, **Somogyi i Bacso,** i że mord ten pochwalił. Reakcja na Węgrzech usiłuje nadać sobie pozory rządu ładu, ale my nie możemy zapomnieć, że Węgry są jedynym krajem w Europie, w którym niema powszechnego prawa wyborczego i gdzie nawet niema tajności wyborczej.

Jako strażnicy zasad demokracji i prawdziwego parlamentaryzmu, nie możemy zapomnieć o tych krajach, gdzie pod osłoną rzekomego konstytucjonalizmu lub dyktatury proletarjatu, swobody polityczne są tak samo zdławione, jak w krajach jawnej reakcji. Sprawozdanie delegacyj angielskich Związków zawodowych wskazuje, że stosunki polityczne **w Rosji,** potępione przez kongres hamburski, są w zasadzie i w praktyce zaprzeczeniem wszelkiej osobistej wolności, takiej, jak ją my rozumiemy.

Osobno chcę mówić o **Bułgarji.** W ostatnich miesiącach imię Bułgarji wymieniano zawsze w związku z bombami, egzekucjami, torturowaniem więźniów i wszelkiemi okropnościami wojny domowej, która zamieniła się w krwawą kampanję ucisku i zbrodniczej zemsty. Nie możemy tu dziś ustalać odpowiedzialności za te okropne zbrodnie i wydawać wyroku co do winy jednostek; ale chcę-

my powiedzieć, że obecni władcy tego kraju są od stóp do głów splamieni krwią i że to ich rządy gwałtu są powodem do rewolt.

POSŁANNICTWO DZIEJOWE MIĘDZYNARODÓWKI

Towarzysze! Dziejowem posłannictwem socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej jest **bronić międzynarodowego proletarjatu przed wyzyskiem, uciskiem i przemocą.** Nasze zadanie jest dziś cięższe, niż było kiedykolwiek w dziejach zorganizowanej klasy pracującej. Lecz **płomień wolności goreje w sercach miljonów**, które stoją za nami i wszędzie poczynają ludy rozumieć, że od swych cierpień mogą się własną mocą uwolnić. Powoli zaczynają robotnicy rozumieć, w czem spoczywa ich siła, zaczynają rozumieć istotę tyranji, która ich spętała. **Z kapitalizmu została zdarta maska.** Robotnicy widzą w nim dziś nie tajemniczego potwora, ale panowanie rozbójniczej bandy ludzi, których moc polega na rozporządzaniu kapitałem i środkami produkcji, potrzebnemi do wytwarzania dóbr.

Cierpienia mas nie wzruszają kapitalistycznych wyzyskiwaczów, okropności dzisiejszych stosunków społecznych i gospodarczych nie budzą w nich ani współczucia, ani litości. Cała więc zorganizowana siła robotników musi być pobudzona, cała moc naszego ruchu, w każdym kraju i w całym świecie musi paść na szalę, celem zerwania więzów z rąk robotniczych i **zdobycia wolności!** Wolności gospodarczej, wolności społecznej, swobody przekonań, prasy i zgromadzeń, swobody wyborów demokratycznych i dyskusji parlamentarnej, swobody komunikacji między krajami, **swobody życia jako odpowiedzialni członkowie społeczności, a nie jako niewolnicy i sługy.**

Niech żyje Międzynarodówka!

II Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej

Drugie posiedzenie plenarne

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Marsylja, 23 sierpnia.

Po pierwszym dniu kongresu, który miał charakter uroczysty i podniosły, rozpoczęła się intensywna praca Komisyj. Obradowały one dziś od godziny 10 rano. W komisji **rolnej** przewodniczył tow. Compere-Morel (Francuz), w komisji dla spraw **bezrobocia** tow. Brouckere (Belgja), w komisji **8-godzinnego dnia pracy** tow. Tom. Shaw (b. minister w angielskim rządzie pracy), w komisji **administracyjnej** tow. Adler. Już po posiedzeniu plenarnem obradowała komisja dla spraw **Europy wschodniej.** Do udziału w posiedzeniach komisji dopuszczeni są wyłącznie delegaci oraz przedstawiciele prasy socjalistycznej. Dokładne informacje o obradach komisyj przedstawię Wam po ukończeniu ich prac. Szczególnie interesująco zapowiada się dyskusja na komisji dla spraw Europy wschodniej, na **której referat wygłosił tow. Otto** Bauer z Austrji.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne zostało otwarte o godz. 4 popoł. Przewodniczył tow. Otto **Wells** (Niemcy), który zakomunikował kongresowi, że nadeszły telegramy powitalne od kilku wiernych i dawnych pracowników Międzynarodówki. Tow. Pierard, sekretarz, odczytuje telegramy, które nadesłał tow. Karol Kautsky (z powodu choroby nie mógł przybyć na kongres); tow. Seitz, burmistrz Wiednia; tow. Nemec z partji czechosłowackiej; tow. Pablo Iglesias z Portugalji; skarbnik Międzynarodówki tow. Wallhead oraz socjaliści macedońscy znajdujący się na emigracji w Ameryce. Kongres postanowił wysłać do tow. Kautskiego telegram z życzeniami powrotu do zdrowia.

Tow. **Vliegen** z Holandji przedstawia kongresowi smutną wiadomość o śmierci tow. **Van Kol'a.** Od lat swej młodości aż do śmierci w 76 roku życia, zmarły cały oddawał się służbie dla idei socjalizmu. Był członkiem pierwszej Międzynarodówki, w r. 1892 był obecny wraz z swym przyjacielem Liebknechtem na kongresie Międzynarodówki w Marsylji. Delegaci stojąc wysłuchali wspomnienia pośmiertnego; tow. Wells proponuje złożyć na grobie tow. Van Kola wieniec, na co kongres jednomyślnie się godzi.

Kongres przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego **„Międzynarodowa polityka pokojowa".** Punkt ten dzieli się na dwie części: a) Międzynarodówka a problem bezpieczeństwa i rozbrojenia (referent tow. Buxton z Anglji i b) walka klasy robotniczej przeciw niebezpieczeństwom wojennym (referenci tow. Rudolf Hilferding z Niemiec, Leon Blum z Francji i Morris Hillquit z Ameryki).

REFERAT TOW. BUXTONA

Mówca stwierdza, że zagadnienie pokoju dominuje ponad wszystkiemi innemi. **Socjaliści pragną pokoju.** Są oni jedynymi, którzy pragną pokoju rzeczywistego i skutecznego. Socjaliści różnią się całkowicie od pacyfistów burżuazyjnych. Pragnienie pokoju w sferach zachowawczych jest tylko pragnieniem platonicznem. Między robotnikami wszystkich narodów świata zachodzi mniejsza różnica, niż między kapitalistami a robotnikami tego samego narodu. Niebezpieczeństwa wojenne stają się coraz groźniejsze; mówca przypomina Korfu, Egipt, Chiny. Socjaliści pragną i mogą zapobiec wojnie. Nie jest ona złem, którego się nie da uniknąć; ale trzeba przeciw niemu walczyć **wszelkimi sposobami i wszystkiemi środkami**, jakiemi rozporządzamy. Należy naśladować przykład państw skandynawskich, Szwecji i Danji, gdzie rządy socjalistyczne przeprowadzają **rozbrojenie.** Rozbrojenie, którego domagamy się, nie może być rozbrojeniem jednostronnem, rozbrojeniem krajów pokonanych podczas wojny światowej. Musi to być **rozbrojenie całkowite i powszechne.** Międzynarodówka ma obowiązek przygotować rozbrojenie. Innym środkiem akcji przeciwwojennej jest **strajk powszechny.** Polityka pokojowa socjalistów różni się całkowicie od „pacyfizmu" komunistów, którzy wyobrażają sobie, że położą kres wojnom wzywając żołnierzy do dezercji. Są to dziecinne pomysły.

Międzynarodówka pragnie wejścia w życie protokołu genewskiego. Jest on lepszy niż pakt gwarancyjny o zakresie szczuplejszym. Bezwątpienia i ten ostatni przedstawia już postęp, ale nie prowadzi on na drogę rozbrojenia. W Międzynarodówce sądy pod tym względem są podzielone. Jedni mniemają, że pakt, zaproponowany przez Niemcy w lutym br., oznacza współpracę dotychczasowych nieprzyjaciół, że więc byłoby niebezpiecznem, nie przyjąć go. Inni sądzą, że jeszcze bardziej skomplikowałby on sytuację. Mówią oni, że pakt ten podzieli narody na dwa obozy i że w rzeczywistości stwarza on tylko związek, skierowany przeciw Rosji. Jest on niebezpieczny, ponieważ równość praw nie jest wzajemna, ponieważ nie jest połączony z rozbrojeniem i uprawnia uciekanie się do siły i wreszcie ponieważ utrwala on te postanowienia traktatów pokojowych, które są niesprawiedliwe. Takie jest stanowisko delegacji angielskiej, która sądzi, **że protokół genewski daje jedyną poważną gwarancję pokoju.** Tow. Buxton proponuje, by każdej partji pozostawiono **wolną rękę w sprawie paktu gwarancyjnego, pod** warunkiem że socjaliści bezzwłocznie zażądają powszechnej konferencji rozbrojeniowej.

REFERAT TOW. HILFERDINGA

Na trybunę wchodzi tow. Hilferding. Przemawia głośno, z siłą, wtórując każdemu zdaniu dobitnemi gestami. Referat jego zbudowany z przekonywującą logiką, zastanawia, interesuje, trzyma umysł słuchacza przez cały czas w napięciu.

Tow. Hilferding przypomina dyskusję na kongresie w Stuttgarcie, na którym sformułowano tezę, że **kapitalizm to wojna, socjalizm to pokój.** Dla zniweczenia wojny, koniecznem jest więc obalenie kapitalistycznego ustroju. Urzeczywistnienie socjalizmu jest równocześnie urzeczywistnieniem pokoju.

Po wojnie wzrósł wpływ robotników na życie polityczne, stali się oni potężnym czynnikiem politycznym. Kapitalistyczna niewola trwa nadal, ale wolności polityczne klasy robotniczej rozszerzyły się ogromnie. Razem z tem zaczęła się nowa faza walki o pokój, skończył się pacyfizm iluzoryczny i utopijny, zaczął się **pacyfizm realny.** Nie apeluje on już do poczucia ludzkości, ale opiera się **na politycznej sile ruchu robotniczego.** Walka z wojną zawsze była podstawą dążeń Międzynarodówki, ale nowa jest metoda. Walka o pokój wyłania się przed nami jako **problem organizacyjny** o wielkich rozmiarach, jako całkowita przebudowa polityczna Europy i świata, w myśl wielkich tradycyj Międzynarodówki w myśl proroczych wizyj Jauresa, który rzucił podstawy nowej europejskiej polityki pokojowej.

Organizacja pokoju przedstawia się jako **walka z anarchją kapitalizmu,** walka z burżuazyjną koncepcją walki i waśni między narodami. Przeciwstawiamy jej proletarjackiego ducha solidarności i współpracy narodów. Na miejsce burżuazyjnej zasady narodowości stawiamy proletarjacką zasadę narodowości. Suwerenność państw pojedyńczych musi się podporządkować suwerenności Związku narodów. Państwa nie mogą mieć prawa do wypowiadania wojen, trzeba im odebrać to prawo. Może się to stać tylko wtedy, gdy **wszystkie państwa wejdą do Ligi Narodów.** Dlatego domagamy się wstąpienia **Niemiec** do Ligi narodów, pragniemy widzieć w niej **Rosję,** apelujemy do żywiołów demokratycznych **Ameryki,** by porzuciła swe odosobnienie. Liga narodów jest instrumentem politycznym. Uznajemy ten instrument, ale wskazujemy, że polityka Ligi narodów jest zależna, jest funkcją naszej socjalistycznej polityki. — Polityka Ligi narodów będzie tem lepsza, im my będziemy silniejsi. Widzieliśmy, że inną była Liga narodów, gdy decydowali w niej MacDonald

i Henderson, Heriot i Paul Boncour, a inną jest obecnie. Wraz z wzrostem naszych sił, duch socjalizmu będzie przenikał Ligę narodów.

Tow. Hilferding wypowiada się **za protokółem genewskim**, w którym znalazło swój wyraz dążenie do przymusowego sądownictwa rozjemczego, do bezpieczeństwa i do rozbrojenia. Stanowczo odrzucamy uprzywilejowanie poszczególnych państw w tym względzie. Oznacza ono nową niepewność w życiu narodów, oznacza wojnę. Tak samo jak tow. Henderson, tow. Hilferding nie sądzi, by protokół gwarancyjny był przeciwstawieniem protokółu genewskiego — ale jest on krokiem wstecz od tego protokółu. Rzeczywistą i jedyną gwarancją pokoju jest **powszechne rozbrojenie**, na niem musi się opierać polityka socjalistyczna. Bez rozbrojenia, nie jest możliwem sądownictwo rozjemcze. Dopóki rozbrojenie nie będzie faktem dokonanym, wojna będzie wciąż stała u naszych bram. Lecz nie idzie tu o rozbrojenie jednostronne. Polityka rzeczywistego pokoju wymaga przeprowadzenia rozbrojenia powszechnego.

Liga narodów musi mieć możność usuwania gospodarczych sporów i dzisiejszej bałkanizacji Europy. Z protekcjonizmu gospodarczego bowiem powstaje protekcjonizm wojskowy a z tego ostatniego — **wojna**. Polityka ceł ochronnych prowadzi do wojny.

Współpraca MacDonalda nad protokółem genewskim miała olbrzymie znaczenie. Socjaliści niemieccy będą widzieli w pakcie gwarancyjnym dobre dzieło polityczne, jeśli tylko osiągnie on usunięcie trucizny nienawiści, trapiącej okrutnie Francję i Niemcy.

Każda nasza partja musi nieustannie prowadzić nieprzejednaną walkę z nacjonalizmem w każdym kraju. Idei nacjonalizmu przedstawiamy ideę socjalizmu. Z tego kongresu niech w świat idzie zew proletarjackiej solidarności. Mówią nam, że socjalizm uległ przemianie. Ale to nie socjalizm poczynił rzeczywistości ustępstwa, ale **rzeczywistość zbliżyła się do socjalizmu**. Los pokoju, los Ligi narodów zależy jedynie od siły socjalizmu i Międzynarodówki. (Długotrwałe oklaski).

REFERAT TOW. BLUMA

Owacyjnie witany, zabiera głos tow. Leon Blum, wódz robotników francuskich. Jakaż różnica między przemówieniem jego a tow. Hilferdinga! Hilferding mówił z siłą, energicznie ale spokojnie i zimno; przekonywał, argumentował, apelował do **rozumu**.

W przemówieniu Bluma porwał wszystkich ogień jego słów, temperament płomienny mowy i ruchów. Blum rozpłomieniał **uczucia** słuchaczów, wywoływał entuzjazm coraz większy, który z końcem jego mowy wybuchł w postaci długotrwałej, bezustannej burzy oklasków.

Blum przypomniał na wstępie dzieło kongresu hamburskiego i wykazał etapy poprzez które rokowania doprowadziły do paktu bezpieczeństwa. W ciągu ostatnich dwóch lat zaszły wielkie zmiany, a w tych zmianach rozeznajemy szczęśliwy wpływ Międzynarodówki. Czyż bez niego możliwe byłoby uregulowanie problemu reparacyj, opuszczenie zagłębia Ruhry przez Francję i Belgję? Czyż bez niego możliwa byłaby ostatnia forma rokowań w sprawie bezpieczeństwa? Międzynarodówka nigdy nie była tak czynną, jak w ostatnich czasach. Przed kongresem staje obecnie zadanie rozwiązanie przedłożonych mu problemów.

Protokół genewski znamionują również wpływy socjalistyczne. czyż nie jest on zasługą MacDonalda? Nic może być w tej sprawie różnic w Międzynarodówce. Nie do pomyślenia jest, by posłowie Partji Pracy inaczej głosowali w Londynie a inaczej posłowie socjalistyczni w Berlinie i Paryżu. Nadejdzie czas, kiedy Międzynarodówka opublikuje swą księgę dokumentów, księgę czerwoną, a cały świat ujrzy jakie wysiłki uczyniono celem utrwalenia pokoju.

Chodzi obecnie o pakt, w którym potęgi dotychczas sobie wrogie wkraczają na drogę rozwiązania pokojowego i korzystnego dla wszystkich. Blum zwraca się z gorącym apelem do socjalistów angielskich, aby wyrazili swe poparcie temu paktowi. Wszystkie trudności upadną, jeśli Niemcy wstąpią do Ligi narodów. Inne trudności znikną nakoniec, skoro Rosja również z swej strony przystąpi do Ligi narodów. Powinniśmy dołożyć starań, aby ta część protokółu, która mówi o arbitrażu, została przyjętą i wprowadzoną w życie.

Bezwątpienia przez to nie będą jeszcze obalone siły militaryzmu i rozbrojenie nie zostanie jeszcze przeprowadzone. Należy podjąć to hasło: „Bezpieczeństwo przez rozbrojenie". Do dzieła tego Międzynarodówka ma obowiązek wziąć się bez wahania. Ale winna ona uczynić jeszcze więcej. Winna wyszukać przyczyny, jakie mogą wywołać wojnę. Każdy rząd autokratyczny jest sam przez się groźbą dla pokoju, jest stałem niebezpieczeństwem dla pokoju, gdyż wnosi on w stosunki międzynarodowe obyczaje zabójcze dla wolności.

Niedola gospodarcza zrodzona z wojny jest także groźbą dla pokoju, a nigdy niedola, którą cierpią narody nie była tak wielką jak obecnie.

Leon Blum kończy słowami:

„Hilferding jest dobrym Niemcem a ja jestem dobrym Francuzem. A jednak obaj mówiliśmy tym samym językiem w trosce o dobro naszych krajów zgodnie ze sprawą pokoju, socjalizmu i Międzynarodówki!" (Długotrwałe oklaski).

O godz. 8'15 koniec posiedzenia.

• • •

NOWY GWAŁT BOLSZEWICKI

Delegacja socjal-rewolucjonistów rosyjskich zawiadomiła sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej i biuro Kongresu, że tow. **Gotz**, jeden ze skazanych w moskiewskim procesie przeciw socjalistom, wypuszczony na wolność przed dwoma miesiącami po ukończeniu kary, został znowu uwięziony przez rząd sowiecki. Przyczyna aresztowania jest następująca: Kiedy Fimmen, sekretarz międzynarodówki robotników transportowych, zwiedzał Rosję, bolszewicy przedstawili mu Gotza, który oświadczył Fimmenowi, że w więzieniu sowieckiem obchodzą się z nim znakomicie. Po powrocie swym Fimmen opublikował swą rozmowę z rzekomym Gotzem, ale wtedy stała się rzecz nieoczekiwana: Gotz nadesłał do Fimmena list, w którym oświadcza, że go wogóle nigdy nie widział i z nim nie rozmawiał, że więc zapewne bolszewicy przedstawili mu w więzieniu podstawioną osobę. Ten list Gotza został ogłoszony w całej europejskiej prasie socjalistycznej, stał się głośny i zdemaskował sposób, w jaki bolszewicy fałszują przed delegacjami zagranicznemi stosunki rosyjskie. Obecnie Gotz został z powodu tego listu **uwięziony**.

Delegacja rosyjska zażądała od Kongresu założenia protestu przeciw temu nowemu prześladowaniu.

OBRADY KOMISJI ROLNEJ

Obrady komisji rolnej, którym przewodniczył tow. Compere-Morel z Francji, spotkały się z dużem zainteresowaniem.

Tow. **Compere-Morel** przedstawił stan rolnictwa francuskiego. Rolnik francuski, jak każdy inny, jest indywidualistą i uważa wszelkie wkraczanie w jego funkcje gospodarcze za naruszenie jego własności. Mimo to **kooperatywy okazują szalony rozwój, tak kooperatywy sprzedaży jak i zakupu**. Zmusza do tego konieczność. Indywidualna sprzedaż zboża bezpośrednio po żniwach obniżała ceny. Bardzo rozpowszechniona produkcja wina nie znachodziła targów. Kooperatywy regulują sprzedaż win i usuwają nadmierne wzajemne obniżanie cen. Podobnie dzieje się w produkcji owocowej i rolnicy opanowują swój wstręt do oddawania sprzedaży ich produktów zbiorowym instytucjom, gdyż okazało się to bardzo popłatnem. Przyszłość rolnictwa francuskiego, stanowiącego przeważającą część produkcji francuskiej, leży w **kooperatywach**.

Tow. **Rasmussen** z Danji przedstawił obraz sielanki gospodarczej w rolnictwie duńskiem. Mając zapewniony nieograniczony rynek zbytu w Anglji, chłop duński używa zboża amerykańskiego na wypas i pokarm dla krów, dzięki czemu osiąga wysoką jakość przetworów i umożliwia wielkie dochody małych gospodarstw. Małe gospodarstwo ma 100—200 kur, kilkanaście do kilkudziesięciu świń, mleko oddają do kooperatyw (które wytwarzają masło i ser) uzyskując za mleko bardzo wysokie ceny. Jest tam także rodzaj reformy rolnej, mianowicie rząd daje inwentarz i kapitał obrotowy osobom, które tworzą nowe gospodarstwa 6-hektarowe. Ziemię kupują nowi rolnicy u chłopów i większej własności. Trzy czwarte hektara kosztuje 2.000 koron duńskich.

Silne wrażenie wywarły na komisję rolną wywody naszego tow. **Posnera**. Dał on żywy obraz rozwoju reformy rolnej w Polsce, przedstawił społeczny układ rolnictwa polskiego, dał obraz kontrastów w podziale ziemi i wykazał konieczność przeistoczenia tego stanu tak ze względów społecznych jak i politycznych. O ileby reforma rolna została przeprowadzoną w granicach złagodzonej ustawy o reformie rolnej, silna bardzo politycznie feudalna warstwa rolników zniknie i nastąpi zasilenie wielkie demokratycznych tendencyj politycznych. Socjaliści uświadamiają sobie zupełnie społecznie konserwatywny charakter nowych właścicieli, uświadamiają sobie zupełnie zachowawczy charakter tej warstwy, skoro dostanie swoją własność. Nie ulega też kwestji, że w przejściowej fazie, produkcja może ucierpieć. W dalszym rozwoju jednak, dzięki kooperatywnym dążnościom, drobna własność zorganizowana może uzyskać zdolność stosowania nowych metod produkcji. Dzięki socjalistom zapewniony jest udział bezrolnych i małorolnych w rozdziale ziemi. Wobec niemożności socjalizacji gospodarstwa rolnego, socjaliści poparli demokratyzację własności rolnej.

POLSKA A POKÓJ. MOWA TOW. DIAMANDA

Na komisji obradującej nad międzynarodową socjalistyczną polityką pokojową, wygłosił obszerne przemówienie tow. Diamand.

Tow. **Diamand** zaznaczył, że zadanie socjalistów w dążeniach do ustalenia pokoju przekracza granice dzisiejszego porządku dziennego. Dążenia winny być skierowane ku usunięciu piętrzących się powodów wojennych tendencyj. **Trzeba sięgnąć do źródła.** Powojenne stosunki gospodarcze, powodujące przy zwiększeniu produkcji, zmniejszenie konsumpcji, wytwarzają współzawodnictwo groźne dla pokojowych warunków. Skutkiem tych stosunków jest **wzrastające bezrobocie**, przyczyniające się także do zwiększenia tarć międzynarodowych. Jesteśmy świadkami zatrważającej sprzeczności po między rozwojem techniki wytwórczej a rozwojem społecznych warunków. Technika niecomal uniezależniła produkcję od stosowania siły ludzkiej, pozbawia zatem coraz większą ilość ludzi możności zarobkowania, a zwiększa swą wydajność do potwornych granic. Jednocześnie niszczy konsumentów, odbierając im pracę i powstaje groźny dylemat, wzmagający rywalizację narodów. Dla świata kulturalnego wynikają z tego zadania społeczne, a mianowicie: organizacja wytwórczości przystosowana do możności zbytu, organizacja polityczna narodów dająca rzeczywiste gwarancje pokojowego współżycia, organizacja gospodarcza Europy, stany zjednoczone Europy — **oto wielkie zagadnienia pokojowe**. Młodzież nasza, intelektualiści skarżą się, nie bez słuszności na brak problematów umożliwiających ich współdziałanie! Wydaje mi się, że poruszone przezemnie problematy na dłuższy czas stworzą pole działania dla tych właśnie czynników.

Polska z istoty swego **położenia jest państwem pokojowem. Wszystko inne**, co się o Polsce mówi, upada, skoro weźmie się pod uwagę położenie Polski. Zmartwychwstanie zawdzięcza Polska wojnie, utrwalenie swego bytu zawdzięczać może **jedynie pokojowi**. Ale położenie geograficzne Polski i istota jej sąsiadów utrudniają jej bardzo współdziałanie w tendencjach pokojowych świata. Rozbrojenie tak wymownie poparte przez towarzyszów duńskich, jest innym zupełnie problematem w Polsce. Wszak jesteśmy najbliższymi sąsiadami uzbrojonej i wojowniczej Rosji. Polska była zmuszoną do ustawienia wielkiej armji na swych granicach, ażeby bronić się przed bolszewickiemi dywersyjnemi napadami. Jeżeli przyjaciel nasz duński żąda rozbrojenia, bo inaczej połowa dochodów Danji poszłaby na cele wojskowe, to Polska jest w tem ciężkiem położeniu, i jeżeli nasze gospodarstwo narażone jest na ciężkie przejścia, to w znacznej części dzięki wielkim a niewystarczającym wydatkom na uzbrojenie. Jeżeli reprezentacja dy-

plomatyczna Polski z całą energją poparła protokół genewski, to uczyniła to, czego wymagał interes Polski. Minister Skrzyński znalazł poparcie przedewszystkiem w stronnictwie naszem, ale i w innych stronnictwach, które są świadome położenia Polski, a nie są przeżarte jadem szowinizmu. Obstajemy przy protokóle genewskim. Pakt bezpieczeństwa, o ile zapewniać będzie bezpieczeństwo całej Europy, a nietylko zachodniej jej części, o ile zapewni także byt Polski, znajdzie nasze poparcie. Trudno bardzo zająć stanowisko bardziej określone wobec braku szczegółów projektu paktu zabezpieczającego. Usunięcie antagonizmu wśród państw zachodnich będzie wielkim krokiem naprzód w powrocie świata do kulturalnych warunków, ale jednostronny, nie obejmujący wszystkich państw i nie zapewniający wszystkim bytu, może stać się powodem nowych kataklizmów. PPS poprze wszelkie usiłowania prowadzące skutecznie do usunięcia niebezpieczeństwa wojny, do nawiązania przyjaznych stosunków wśród narodów. Widzimy w tem początki wielkiej europejskiej organizacji państw.

Po tow. Diamandzie przemawiał dr. Drobner, kontynuując system oszczerstw, dokonywanych na zjeździe międzynarodowym. Wśród rozmaitych podejrzeń rzucanych na PPS, podniósł także mowę tow. Liebermana, wygłoszoną w Sejmie przy sposobności uchwalania budżetu wojskowego. Tow. Diamand w sprostowaniu faktycznem zwrócił uwagę, co winno być wiadomem każdemu, który temi kwestjami się zajmuje, że bezzwłocznie po wygłoszeniu mowy tow. Liebermana „Robotnik" ogłosił artykuł tow. Daszyńskiego, dowodzący towarzyszom obowiązek socjalistyczny skierowania działania w obronie pokoju. O ile chodzi o stosunek PPS do Niemiec, powołują się na świadectwo obecnych tutaj towarzystw niemieckich, że w ostatniem półroczu PPS skierowała intensywną pracę w kierunku pokojowego współżycia gospodarczego i politycznego Polski i Niemiec, (potakiwania u delegatów niemieckich). Tak wyglądała „czynność wojenna PPS".

* * *

Trzecie posiedzenie plenarne

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Marsylja, 24 sierpnia.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie plenarne, poświęcone wysłuchaniu przekładów przemówienia tow. Bluma oraz referatu tow. Morrisa Hillquita ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przewodniczy tow. Otto Wells oraz Wiktor Berger z Ameryki.

REFERAT TOW. HILLQUITA

Pragnę spojrzeć tu na problem pokojowy z punktu widzenia amerykańskiego. Ostateczny pokój jest bowiem nieosiągalny bez pomocy Ameryki. — Stany Zjednoczone również nie są wykluczone z niebezpieczeństw wojennych. Chociaż Amerykę od działa od Europy niezmierny ocean, to jednak nie będzie ona już mogła nadal trwać w swem odosobnieniu. Ameryka, tak jak wszystkie państwa europejskie, ma swą politykę kolonjalną. Imperjalizm amerykański jest jednocześnie kolonjalnym i finansowym. Od czasu wielkiej wojny, Amerykanie są władcami z finansowego punktu widzenia. Są oni nawet władcami świata na tem polu, a doktryna Monroego po wojnie otrzymała następujące brzmienie: „Ameryka dla Stanów Zjednoczonych!" Stany Zjednoczone interwenjują wszędzie, w Panamie, w Nikaragua, w Hajti, prowadząc walkę zbrojną, a kiedy broń zawodzi, wchodzą w grę środki finansowe.

Dla Stanów Zjednoczonych niebezpieczeństwa wojenne znajdują się w Meksyku i Japonji. Antagonizm amerykańsko-japoński stanowi niebezpieczeństwo coraz groźniejsze. Mnożą się akcje przeciwjapońskie. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił t. zw. prawo powszechnego wygnania. Imperjalizm amerykański rozwija się tembardziej, że stoją za nim olbrzymie kapitały, szukające dla siebie ujścia.

Ale ludność Stanów Zjednoczonych nie jest imperjalistyczna. To klika polityków rządzi krajem, a ruch socjalistyczny jest niestety zbyt słaby, by oprzeć się kapitalistycznemu imperjalizmowi. Trzeba by Międzynarodówka zdobyła sobie robotników amerykańskich. Powinniśmy rozwinąć intensywną propagandę za wstąpieniem Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Hillquit przypomina słowa Vanderveldego na kongresie w Stuttgarcie: „kapitalizm to wojna, socjalizm to pokój". Słowa te mają pełną wagę w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych (gorące oklaski).

POPOŁUDNIU

obradowały w dalszym ciągu komisje. Część delegatów udała się łodziami motorowemi na wycieczkę na morze. Wieczorem obradowała komisja dla spraw Europy wschodniej, na której tow. Niedziałkowski wygłosił obszerne przemówienie.

Z Paryża donoszą, że tow. Vandervelde, belgijski minister spraw zagranicznych, wyjechał dziś wieczorem z Brukseli do Marsylji celem wzięcia udziału w obradach kongresu. Będzie on przewodniczył na posiedzeniu w środę.

KOMISJA WSCHODNIA

Komisja dla spraw Europy wschodniej obraduje wśród wielkiego zainteresowania delegatów z krajów Europy wschodniej i środkowej. Sala urzędu merowskiego, w której odbywają się posiedzenia, jest przepełniona. Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia. Przewodniczy tow. Adler.

Referat wygłosił tow. Otto Bauer z Austrji. — Przypomniał on zasadę polityki socjalistycznej, ustaloną przez kongres hamburski: Ręce precz od Rosji. Dążenie do normalnych stosunków państw europejskich z Rosją musi być wytyczną naszej polityki. Na stosunki na Wschodzie Europy olbrzymi wpływ wywarły ostatnie wypadki w Indjach, Chinach, Marokku. Angielski i francuski kapitalizm został zaniepokojony temi wypadkami i chce z państw wschodnich uczynić swe narzędzie przeciw Rosji. Z całą jasnością powiedzieć musimy, że witamy obudzenie się ludów Wschodu. Chodzi jednak nietylko o to, po jakiej stronie stoimy, ale także o metody. Metody bolszewickie odrzucamy.

Widać więc, że problem dalekiego Wschodu stoi w ścisłym związku z Europą wschodnią. Niebezpieczeństwo jest dwojakie, wywołać je może albo związek nacjonalizmu niemieckiego z Rosją, albo konflikt Rosji z Polską i Rumunją.

Z problemem Europy wschodniej łączy się ściśle problem demokratyzacji Rosji ku której prowadzą wewnętrzne przeobrażenia sowietów. Polityka nasza na Wschodzie opiera się na dwóch fundamentalnych zasadach: odrzucamy zamach zbrojny na sowiety i żądamy demokratyzacji Rosji, t. j. legalizacji partyj politycznych, tajności i proporcjonalności wyborów, wolności zgromadzeń i prasy.

W dyskusji przemawiali dotychczas: Dan i Czernow (Rosjanie), Kruk i Niedziałkowski z Polski, dr. Pistiner z Rumunji i dr. Topalovic z Jugosławji. Nie mam tu miejsca na streszczenie całej dyskusji, zaznaczyć tylko muszę, że przemówienie Kruka, niezależnego socjalisty z Polski, nietylko pozbawione było wszelkiego rozsądku politycznego, ale opierało się na cyfrach i faktach, nieprawdziwych. Poniżej podaję przemówienie tow. Niedziałkowskiego.

MOWA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

W imieniu delegacji polskiej mogę oświadczyć, że przyjmujemy główne tezy expose tow. Bauera. W podkomisji zgłosimy ewentualne poprawki.

Bauer przedstawił nam trzy grupy zagadnień. Pierwsza dotyczy Rosji sowieckiej i jej polityki zagranicznej. Niebezpieczeństwo bezpośrednie wojny na Wschodzie Europy może pochodzić z dwóch źródeł: polityki interwencjonistycznej Zachodu i z polityki sowietów. Tezy mieńszewików kładą główny nacisk na pierwsze niebezpieczeństwo. Mają one zasadniczą wadę — upraszczają zagadnienie; tow. Dan mi wybaczy, ale upraszczanie jest podstawowym błędem dla polityka. Dan w swoich tezach określa t. zw. nowe państwa, jako wasalów wielkich mocarstw. Uwzględnia — pozostawiając na uboczu nieszczęśliwe sformułowanie — jeden czynnik, działający tutaj. Ale obok tego czynnika są jeszcze inne: zmęczenie wojną, walka klas, siła stosunkowa różnych klas społecznych i szereg dalszych. Gdy mowa o możliwości napaści na Rosję przez państwa sąsiednie, trzeba uwzględnić wszystkie. Twierdzę, że niema dziś wpływu zagranicznego, niema kierunku politycznego, niema męża stanu, któryby mógł pchnąć Polskę do walki z Rosją, do walki ofensywnej. A jeżeli Zinowjew opowiada, że w Estonji, państwie o 1.100.000 mieszkańców, szykuje się wyprawa na Moskwę, jest to poprostu komiczne. Chcecie szukać ewentualnie możliwych źródeł akcji antisowieckiej w Europie? Szukajcie ich w Londynie, nie w Warszawie, nie w Rydze, nie w Rewlu.

Ale sama polityka zagraniczna sowietów stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Chcecie przykładu? Macie los Gruzji, której sprawa jest sprawą honoru Międzynarodówki. Pragniemy, aby rezolucja komisji i kongresu podkreśliła wyraźnie charakter zaborczy i imperjalistyczny polityki sowieckiej.

Druga grupa zagadnień — to sprawa granic na Wschodzie Europy. Jestem w zgodzie z Bauerem, że granic tych nie można uważać ani za sprawiedliwe z punktu widzenia zasady narodowościowej, ani za wieczne. Nie chodzi tu jednak tylko o polskie granice. To samo powiedzieć można o wielu innych, np. czeskich, rumuńskich. Formuła musi być ogólna, zasadnicza. Inaczej robiliby(?)śmy nową mapę Europy, co w lepszym wypadku mogłoby osłabić zorganizowany ruch robotniczy, w gorszym — powiększyłoby niebezpieczeństwo wojny. Sprawy pograniczne na Wschodzie Europy są niezmiernie skomplikowane i trudne. Dotyczą one wszak nie jednego państwa, lecz zawsze kilku. Co do nas (PPS), wypowiedzieliśmy się już w r. 1921 za prawem do niepodległości Ukrainy i Białorusi. — Co się tyczy granicy zachodniej Polski, przytoczę przykład t. zw. korytarza. Rozumiem stanowisko towarzyszów niemieckich, ich argumenty zarówno gospodarcze, jak i etnograficzne. Statystyka pruska z r. 1910 stwierdza niewątpliwą większość polską w korytarzu. Mamy fakt. Szukajmy wyjścia praktycznego z trudności. Nie znajdziemy go my sami, nie znajdą go sami towarzysze niemieccy. Co do nas, jesteśmy w położeniu podobnem na Śląsku cieszyńskim. Ziemie o większości ogromnej Polaków odeszły do Czech. Straciliśmy naszą starą gwardję robotniczą. Mimo to spróbowaliśmy porozumieć się z towarzyszami czeskimi, i rezultaty były dobre. W wypadku korytarza nie wiem, czy znajdziemy praktyczną decyzję, ale szukajmy i mam nadzieję, że znajdziemy.

Pozostaje grupa zagadnień — t. zw. mniejszościowych. Sądzę, że formuła ogólna „praw mniejszości" już nie wystarcza. Należałoby postawić dwie zasady konkretniejsze, jako obowiązujące dla Międzynarodówki: autonomji dla mniejszości, zamieszkującej zwarte terytorja, zupełnej swobody rozwoju kulturalno-językowego i równości praw dla mniejszości rozproszonych. My ze swej strony zgłosiliśmy w sejmie projekt ustawy autonomicznej dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez mniejszości.

Wreszcie — jeszcze jedno. Mówiliśmy o Rosji sowieckiej. Ale odróżniamy ją od komunizmu. Odrzucamy politykę interwencji. Byłaby ona zwycięstwem reakcji. Odrzucamy politykę zamachów stanu. Byłby to bonapartyzm. Cel nasz — to walka o demokrację w Rosji. Jakie są metody tej walki — niech o tem rozstrzygają ci, którzy walczą — socjaliści rosyjscy.

Co innego komunizm, jako ideologja, jako organizacja. Z nim — żadnych kompromisów. Tylko walka. Tylko ofensywa. Kto atakuje, ten wygrywa.

Pozwólcie mi na zakończenie odpowiedzieć Krukowi. Nie jestem militarystą, nie znam się na manewrach (wesołość). Nie wchodzę w dyskusję fachowo-wojskową z Krukiem. Chodzi mi o ton jego mowy. Kruk jest strasznie radykalny. Obiecuje wszystko. Potępia wszystko. Och, bo jest w szczęśliwem położeniu: partja jego nie ma przedstawicieli w sejmie ani w komisji centralnej zawodowej, nie uczestniczy w codziennej walce robotniczej. Na 12 miljonów wyborców w Polsce miała 5.000 głosów. My jesteśmy w innem położeniu. My tu reprezentujemy 1.000.000 robotników, pracowników umysłowych i włościan. My jesteśmy odpowiedzial ni. I za wszystko, co powiedziałem, biorę na siebie odpowiedzialność wobec klasy robotniczej Polski, w imieniu klasy robotniczej Polski biorę na siebie odpowiedzialność wobec Międzynarodówki (oklaski).

A. C.

Międzynarodowa Socjalistyczna Konferencja Kobiet w Marsylji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Marsylja, 23 sierpnia.

Na dwa dni przed wielką międzynarodową konferencją socjalistyczną, która odbywa się w Marsylji, delegatki partyj socjalistycznych postanowiły odbyć specjalną naradę dla rozpatrzenia programu dotyczącego najważniejszych zagadnień społecznych, prawnych i ekonomicznych bezpośrednio dotyczących zasadniczych praw politycznych kobiety; potrzeb rodziny związanych z nadmierną drożyzną i konieczność złagodzenia konfliktów wynikających z pracy zarobkowej matki, oraz żądania utrzymania stałego pokoju.

Przybyły delegatki z 16 krajów w liczbie przeszło 100 — a mianowicie z Ameryki, Anglji, Australji, Belgji, Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Grecji, Holandji, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Polski, Szwecji, Ukrainy i Węgier. Polskie socjalistki były reprezentowane przez: Dr. Budzińską-Tylicką, posłankę Z. Praussową i Dorę Kluszyńską; wszystkie brały bardzo czynny udział w komisjach, w prezydjum i kilkakrotnie zabierały głos w dyskusji, stawiając swoje wnioski i poprawki.

Największą dyskusję wywołała przygotowana przez Niemki i Angielki **rezolucja zasadnicza**, która ma być przedstawiona kongresowi Międzynarodówki do uchwalenia. Rezolucja ta stwierdza, że bez pobudzenia i bez zorganizowania szerokich mas, które tworzą zarówno kobiety jak i mężczyźni, partje socjalistyczne nie będą nigdy w stanie przetworzyć obecnego społeczeństwa; że niezbędnem jest, by partje socjalistyczne nietylko zasadniczo uznawały równouprawnienie polityczne, społeczne, prawne i ekonomiczne kobiet, lecz by wszelkiemi siłami popierały prace kobiet socjalistycznych.

Na pierwszy plan wysunięta została konieczność **zniesienia wszystkich ograniczeń** prawa cywilnego i prawa małżeńskiego i zrównania w tych prawach kobiety z mężczyzną; następnie konieczność politycznego równouprawnienia kobiet w tych krajach, gdzie kobieta jest ich pozbawioną; wysunięto konieczność prawodawstwa dla dzieci nieślubnych i poszukiwania ojcostwa.

Z zagadnień ekonomicznych żądano: zniesienia wyzysku pracy kobiet tak, żeby za równą pracę otrzymywały równą z mężczyznami płacę; dla pracy zarobkowej kobiet żąda rezolucja ochrony pracy, a w szczególności ochrony macierzyństwa dla zabezpieczenia zdrowia i siły rasy oraz zdrowia i opieki nad dziećmi.

Wychodząc z założenia, że wojny niszczą ludzkość i są wielką klęską dla rodzin, kobiety socjalistyczne specjalny kładą nacisk na nieszczęścia, które wywołuje każda wojna i żądają polityki zapewniającej stały pokój. W zakończeniu rezolucja motywuje konieczność ściślejszego zorganizowania się kobiet socjalistycznych i wytworzenia **stałego komitetu międzynarodowego**, złożonego z przedstawicielek wszystkich krajów należących do Międzynarodówki Socjalistycznej. Komitet ten pozostawać powinien w bezpośredniej łączności z egzekutywą Międzynarodówki. Zadaniem Komitetu kobiecego byłoby zwoływanie zjazdów jednocześnie z Kongresami Międzynarodówki, co dwa lata.

Widzimy z powyższego, że konferencja kobieca poruszyła tylko najważniejsze zagadnienia socjalistycznego programu kobiecego. Program ten obejmuje tak wiele dziedzin życia społecznego, tak głęboko sięga w socjalne potrzeby życia rodziny, pracy matki, wychowania dzieci, zdrowia młodych pokoleń, podniesienia ogólnej moralności, utrwalenia pokoju i zorganizowania walki z drożyzną, że z radością powitać trzeba poważny i głęboki zwrot w tym kierunku wszystkich partyj socjalistycznych.

Kobieta socjalistka na swym sztandarze wywiesiła nietylko hasło walki o prawa kobiety ale pracuje nad urzeczywistnieniem tych wszystkich zagadnień, które są nieodłączne od ogólnych i wielkich przeobrażeń ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny.

B. T.

* * *

Z okazji kongresu ukazał się specjalny numer francuskiego pisma **„La Femme Socialiste"** (socjalistka), wychodzącego już 14-ty rok w Paryżu. Numer przynosi gorące i serdeczne pozdrowienie od robotnic socjalistycznych dla Kongresu Międzynarodówki, a w przeglądzie pracy kobiet zawiera między innemi obszerny opis ostatniej konferencji kobiecej i „Dnia kobiet" w Polsce.

Konferencji kobiecej przewodniczyła tow. dr. **Marion Phillips**, angielka, znajoma nam z krakowskiego kongresu PPS. Z pośród uczestników konferencji wymienić należy senatora belgijskiego tow. Pawła Spacka i posłankę niemiecką tow. Tonni Sender.

Pozdrowienia dla konferencji kobiecej złożyła delegacja egzekutywy Międzynarodówki, złożona z Hermana Mullera (Niemcy), Morrisa Hilquita (Ameryka), Crampa (Anglja), Witanta (Holandja) i Bracke'a (Francja).

A. C.

Konferencja polsko-litewska

Jej geneza i zakres

Wywiad z ministrem Wasilewskim

Współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego" zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję kopenhaską, ministra Leona Wasilewskiego, z prośbą o wyrażenie opinji o genezie rokowań polsko-litewskich oraz o ich zakresie min. Wasilewski udzielił następującej odpowiedzi:

— Polska w swej polityce pokojowej korzysta z każdej sposobności aby przyczynić się do odbudowy i rozwoju normalnych stosunków gospodarczych europejskiego Wschodu. Wobec tego rokowania, które się mają rozpocząć 30 bm. w Kopenhadze, są wyrazem oddawna istniejącej tendencji polskich czynników urzędowych szukania prób jakiegoś mondus vivendi między obu sąsiedniemi krajami, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Chodzi więc o ustalenie warunków zasadniczych, którebу położyły kres obecnej nienormalnej sytuacji. Dość powiedzieć, że port kłajpedzki jest odcięty conajmniej od 2/5 swego naturalnego hinterlandu, leżącego na polskiem dorzeczu Niemna. To też otwarcie spławu na Niemnie, umożliwienie polskim i litewskim kołom przemysłowo-handlowym korzystania z odpowiednich środków komunikacyjnym i opieki konsularnej — oto jest główna treść projektowanych obrad.

— Czy na konferencji będą poruszane sprawy polityczne?

— Konferencja będzie miała charakter czysto gospodarczy — wyjaśnia nasz rozmówca i delegacja polska, w myśl otrzymanych instrukcyj nie będzie poruszała spraw politycznych.

— Jakie są widoki na rezultat konferencji? — pytamy.

— Trudno jest przed rozpoczęciem narad, przed ustaleniem szczegółowego programu obrad oraz przed zetknięciem się obu delegacyj przesądzać wyniki konferencji. Stanowisko Polski nie wymaga żadnych wyjaśnień, jest ono bowiem dawno ustalone i znane wszystkim czynnikom, interesującym się sprawą stosunków polsko-litewskich. Delegacja polska dołoży wszelkich usiłowań, ażeby osiągnąć konkretne rezultaty, zmieniające zasadniczo obecny, nienormalny stan rzeczy.

Jeszcze jedno pytanie — dlaczego została obrana za miejsce konferencji Kopenhaga?

— Jako stolica kraju o tradycjach neutralnych i demokratycznych, Kopenhaga posiada atmosferę, mogącą odpowiednio oddziałać na tok i wyniki obrad. Podnieść należy, że rząd duński ze swej strony wyraził zadowolenie, iż pierwsza konferencja polsko-litewska odbędzie się w stolicy Danji. — zakończył minister Wasilewski.

Likwidacja zajść pogranicznych

W dniu 3 sierpnia podpisano konwencję polsko-rosyjską, regulującą na przyszłość procedurę załatwiania wszelkich zajść granicznych. Zamiast uciążliwej, powolnej drogi dyplomatycznej, na której załatwiano dotychczas najdrobniejsze spory, stworzono specjalne komisje mieszane dla poszczególnych odcinków granicznych. W komisjach tych będzie brać udział ze strony polskiej między innymi odpowiedni starosta. W razie gdyby taka komisja nie mogła dojść do porozumienia, sprawę odsyłać się będzie do mieszanej komisji dla całej granicy, która spełniać będzie funkcje II. instancji. Tylko zajścia szczególnie doniosłe będą i nadal załatwiane na drodze dyplomatycznej. Tak uregulowano tę drażliwą wielce kwestję na przyszłość.

Pozatem na odbytej 25-go sierpnia konferencji w Jampolu delegacje polska i sowiecka podpisały protokół, likwidujący dotychczasowe zajścia graniczne. Protokół ten, za korzystny dla Polski nie może być uważany, gdyż — pomimo przyjęcia za podstawę kompensacji wzajemnych roszczeń odszkodowawczych — Polska zapłaci Rosji odszkodowanie za ostatni napad żołnierzy polskich na strażnicę sowiecką i spalenie jej. Był to akt samowolnej zemsty za porwanie przez bolszewików oficera polskiego, ale czyż pod względem finansowym nie kompensował się ze szkodami, jakie Polsce wyrządziły bandy dywersyjne?

Na podstawie protokołu z 25 bm. ma nastąpić wzajemna wymiana wszystkich jeńców, zabranego inwentarza i broni. Oczywiście nie podlegają wymianie dezerterzy. Wrócić mają do Polski obaj porwani oficerowie, por. Rondomański i por. Mączyński, jednak bolszewicy zrobili zastrzeżenia, aby obaj wyrazili zgodę na swój powrót. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że obaj oficerowie objekcji żadnych czynić nie będą, bo wydaje się kłamstwem twierdzenie Sowietów, że przeszli oni dobrowolnie na stronę rosyjską, a nie zostali porwani.

Wreszcie w protokole zwrócono uwagę na konieczność stworzenia za wspólnem porozumieniem procedury wydalania osób o wątpliwem obywatelstwie z Rosji do Polski i odwrotnie. Dotąd rzecz ta nie jest prawnie uregulowana i zdarza się, że osoba, której obywatelstwo można ustalić, wędruje po 7 razy przez granicę na zmianę pod eskortą polską lub rosyjską.

Protokół wprowadzony ma być w życie przez tę samą komisję, która prowadziła rokowania.

Wszystkim, którzy w naszem wielkiem nieszczęściu pospieszyli nam z pomocą, okazali współczucie i oddali ostatnią przysługę Mężowi i Ojcu naszemu ś. p. Dr. Leonowi Żuławskiemu, Dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Gorlicach, a w szczególności: Przew. Ks. Szambelanowi Swieykowskiemu, Ks. Kanonikowi Prof. Litwinowi, Ks. Prof. Kreszce, WPanu Zdzisławowi Bronglewiczowi z Jasła, WP. Lekarzom-Kolegom Zmarłego, całemu Gronu PP. Profesorów. Gimn., Zarządowi Szpitala Powszechnego i Kasy Chorych, Stowarzyszeniu Kobiet Żydowskich, Gminie wyzn. izrael. — składamy szczere podziękowanie

Żona i dzieci.

W Gorlicach, dnia 27 sierpnia 1925. 1637

UWAGI

ZE SWOJEGO „BOHATERA" ROBIĄ „ZDRAJCĘ"

Właśnie, gdy chadecy, podkomendni p. Korfantego, piętnowani są w prasie, że dla wichrzenia w klas. Zw. zawodowym metalowców nie wzdragali się przed blokiem z komunistami — warszawski organ p. Korfantego, który o tym sojuszu wspomnieć nie raczył — woli popisywać się antybolszewizmem w formie notatek o jaskrawych tytułach, jak: „Szakale Antychrysta" i wytykać np. zbiegowi do Rosji sowieckiej, Kochanowiczowi, że z pochodzenia był Polakiem, a stał się prawosławnym i monarchistą rosyjskim (o czarnosecinnej zaprawie, skoro za caratu był inspektorem szkolnym w Wilnie) i komunistą, i Białorusinem..

Zapewne, bardzo ptsry, w różne barwy centkowany twór! Ale czyż mało widzi się różnych maskarad, chociaż bez trojakiej zmiany narodowości, i poza takimi Kochanowiczami?

Do iluż najrozmaitszych „faz" przyzwyczaił, choćby sam p. Korfanty, **nawet swoich partnerów** z ósemki, skoro wczorajszy „Goniec" na pierwszej stronie powtórzył grubemi czcionkami wiadomość jednego z niemiecko-śląskich dzienników o sprzedaży przez p. Korfantego „Polonji" Boselowi z dodaniem, że wiadomość ta wywołała „olbrzymie wzburzenie całej opinji polskiej na Górnym Śląsku i w całym kraju, gdyż tego rodzaju transakcja musiałaby być uznaną **za pospolitą zdradę interesów polskich"** i t. d.

Wątpimy w autentyczność podobnej transakcji: p. Korfanty nie jest w sytuacji, zmuszającej go do sprzedawania dziennika, który założył, ażeby podeprzeć swoje stanowisko na Śląsku. Wiadomo też, czem jest „Goniec": gdy chodzi o sensację nie przebiera on w materjale — kompromitacji żadnej się nie lęka. Ale w tym wypadku chodzi o człowieka, którego endecja pasowała była na bohatera, któremu odprzęgała konie, którego kandydaturę stawiała przecie na premjera, a upadek tej kandydatury uważała niemal za powód do... żałoby narodowej!

Takiej figury nie śmiałoby tknąć najbardziej brukowe pismo endeckie — jeszcze do niedawna! A dzisiaj żąda się od Korfantego wyjaśnień i opisuje się „wzburzenie opinji", a, więc jej domniemaną wiarę, że p. Korfanty, istotnie sprzedał swoje pismo kresowe niemiecko-żydowskiemu finansiście.

To z jednej strony daje miarę, jak wogóle spadła powaga Korfantego — z drugiej, jakiemi kukiełkami w rękach endecji są wysuwane przez nią figury sezonowych „bohaterów", którym się robi szaloną reklamę, póki się dają ciągnąć za nitkę, a którym się zarzuca zdradę narodową, gdy stosunki wzajemne ulegną ochłodzeniu.

A najciekawsi są dla obserwatora ci czytelnicy, endeccy, którzy tak łatwo mogą przechodzić od poklasku dla „opatrznościowego męża" do ciskania błotem na „zdrajcę", bo są już tak wygimnastykowani, czy wytresowani, że polityka dla nich staje się jakby stadnym porykiem zachwytu lub oburzenia — na komendę!

BIEDNI OBSZARNICY

Był w zeszłym roku nieurodzaj — obszarnicy lamentowali. W tym roku mamy urodzaj — także lamentują. W zeszłym roku żądali ulg podatkowych kredytów, w tym roku także żądają kredytów, ulg wywozowych itd. A w dodatku dzieje im się najcięższa „krzywda" przez zapowiedź wykonania reformy rolnej. Jakże się tu nie bronić? Postanowili więc obszarnicy odbyć 11 września masowy zjazd w Warszawie, na który zapowiadają przybycie do 2.000 swojej branży. Będą sobie obszarnicy używać na „bolszewickim" Sejmie za reformę rolną, na jeszcze bardziej bolszewickich robotnikach rolnych za żądanie lepszej zapłaty, na „sprzymierzeńcu bolszewickiego Sejmu": rządzie za to, że wprawdzie pozwala na wywóz zboża, ale robi trudności z zatrzymaniem przez obszarników obcych walut. Dlaczego rząd z „obszarnikiem" p. Grabskim na czele nie chce rozumieć, że obszarnicy nie mogą rozstać się z ziemią, którą tak kochają i że dla wzmocnienia tych węzłów miłości należy im poczynić wszelkie możliwe ulgi aż do bezpłatnego przewożenia zboża do granicy? Co za czasy, co za czasy! Żeby obszarnik, pan na kilkuset albo na kilku tysiącach włók musiał płacić od „rodzinnego majątku" taksamo jak pierwszy lepszy chłop na 2 morgach...

CO REEMIGRANT Z AMERYKI WIDZIAŁ W POLSCE

Od ob. Franciszka M. który niedawno przybył do Polski, otrzymujemy następujący list, który bez komentarzy drukujemy:

Z górą 30 lat, gdy opuściłem Polskę, będącą wtenczas w niewoli. Przyjechałem do Polski wolnej z tęsknoty wraz z moją żoną, aby zobaczyć stosunki w wolnej Polsce. Podczas żniw w lipcu br. wybraliśmy się z żoną moją z Kołaczyc na wieś do Bieździdza (w oryginale niewyraźnie napisane) pod Jasłem, aby się przekonać o stosunkach na wsi i, o dziwo, nie mogłem uwierzyć sam sobie, aby w 20-tym wieku takie stosunki panowały w Polsce. Na koniu jeździ rządca z batem w ręku, wywija nad tym ludem biednym, przeklina, wyzywa kobiety słowami nienadającemi się do napisania. Gdyby w Ameryce trafił się taki nikczemnik, toby go kijami obito i odesłano do domu warjatów.

Pytam się w południe tych robotników, jaką zapłatę mają. Odpowiadają: po 1 zł. za pracę od wschodu do zachodu słońca. Takie traktowanie obywateli w Polsce jest karygodne i tylko wstyd Polsce przynosi za granicą, bo jeżeli chcemy mieć Polskę silną i bezpieczną, to trzeba koniecznie z chłopa obywatela zrobić, a wymyślać mu od bydła nie jest po ludzku. Kończąc, zasyłam szanownej Redakcji pozdrowienia.

Zgon tow. Van Kola

W Belgji zmarł przed kilku dniami przebywający tam na letnisku znakomity socjalista holenderski znany dobrze w międzynarodowym ruchu socjalistycznym tow. Henryk Van Kol. Liczył lat 73. Van Kol za młodych lat był członkiem I Międzynarodówki (założonej w 1864 r.). Później prowadził interesy handlowe w Indjach niderlandzkich i zdobył znaczny majątek, co mu pozwoliło hojnie wspierać holenderski ruch socjalistyczny. Stał się jedną z najwybitniejszych postaci w holenderskiej partji socjalno-demokratycznej. Był posłem, a później senatorem, przed kilku laty jednak złożył mandat z powodu choroby. Cześć pamięci weterana międzynarodowego ruchu socjalistycznego!

Wiadomości polityczne

MINISTER SIKORSKI KATEGORYCZNIE ZAPRZECZA POGŁOSKOM O PRZESILENIU

W związku z powtarzającemi się nieustannie pogłoskami o zmianach w rządzie i lansowaniem nazwiska p. ministra spraw wojskowych Sikorskiego, jako ewentualnego następcę premjera, minister Sikorski w rozmowie ze współpracownikiem warszawskiego „Kurjera Polskiego" **zaprzeczył kategorycznie jakoby zamiar podobny wogóle istniał.**

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

W związku z polsko-litewskiemi rokowaniami w Kopenhadze „Kurjer warszawski" stwierdza, że rokowania te są etapem do normalnych stosunków.

TEN

WIARA

Na co panu kwit? — zżymał się sługa Boży.

— Dobrodzieju, — błagał piekarz, — ja od urodzenia prowadzę rachunki i na wszystko musze mieć kwity. A to będzie pierwszy kwit od dobrodzieja.

— Pewnie! Dobrze pan nas oszukiwał! — z pogardą wtrącił zakrystjan.

— Co było — to było, a teraz będzie inaczej.. Kwitek mam gotowy, tylko pieczątkę położyć i podpisać...

Znudzony proboszcz przeczytał papierek i podpisał. Kwit był tej treści: „rubli pięćdziesiąt sześć otrzymałem od Pawła Potockiego".

Pokój zawarty między kościołem i piekarzem, przerwała wkrótce wojna światowa. Kiedy władze rosyjskie uciekły po raz trzeci i definitywnie z Kielc, perfidja Potockich okazała się w całej pełni. Na sierocińskim folwarku chowało się wiele świnek, krówek, gąsiątek i innego daru Bożego, który stanowił doczesną własność komitetu Towarzystwa Dobroczyńców, a raczej jego poszczególnych członków. Nowy dzierżawca, mimo solennych ustnych obietnic, odmówił właścicielom wydania ich zwierzątek, tłumacząc się oprysKliwie, że wszystko mu zarekwirowało wojsko. Żeby tylko odmówił! Ale zdrajca ten krzyczał na cały świat, że owe świnki i t. p. zjadały kartofle i mąkę, przeznaczone dla pupilów Towarzystwa, wobec tego rekwizytorzy spełnili dobry uczynek, zjadając nienasyconych objadaczy sierót i starców. Tymczasem wszystkie stajnie i obory w Sierocinie były pełne, a siedzący we dworze panowie Potoccy, Jan i Michał, posiadali aż cztery dokumenty: od Moskali, Austrjaków, Legjonistów i Niemców, które najsurowiej zabraniały wszelkich rekwizycyj w majątku hrabiów Potockich, przeznaczonym wspaniałomyślnie dla biednych i nawet bez interesownie administrowanym przez ofiarodawców. Z czasem dowiedziano się o istotnej prawdzie, ale dokumenty zrobiły swoje. W ten sposób ocalała również część inwentarza Kupidyszelskiego, przeniesiona chwilowo do Sierocina. Po dalszym rozwinięciu się wypadków średni synek pana Pawła „zwerbował się" do legjonów, gdzie potrafił bez trudu otrzymać komendę jakiegoś taboru. Patrjotyczny chłopiec często przysyłał lekko lub zupełnie nie chore konie, nawet młode krówki, na leczenie i wychowanie do Sierocina, chcąc w ten sposób użyć w wydatkach Ojczyźnie. Niestety, wszystkie te zwierzęta wkrótce umierały.

W chwili powstania Polski państwo Potoccy byli najbogatszymi ziemianami w okolicy Kielc. Jeden z pobliskich majątków był już ich dziedziczną własnością. Za dzierżawę Sierocina płacili rocznie dziewięć i pół kopiejki, porównywując ówczesną wartość marki, a suma ta wciąż się zmniejszała. Nastąpiły procesy. Pan Potocki wspaniałomyślnie co rok podwyższał sumę dzierżawną o sto procent, ale to nie zadawalniało nienasyconego komitetu. Zawikłane sprawy procesowe trwały aż do wygaśnięcia kontraktu. Stosunki osobiste synków pana Pawła, aureola ojca, który wysłał siedemnastoletniego syna na ofiarę Ojczyźnie, do legjonów, a nawet gdzieniegdzie i sławne nazwisko — pozwoliły na zwycięstwo sprawiedliwości. Jednym ze szkopułów, o który rozbijały się roszczenia komitetu i obwinienia o interesowność, — był kwit na pięćdziesiąt sześć rubli, które, — z pośród, naturalnie, wielu innych, — otrzymał proboszcz od Potockiego na biednych.

Dziś, w odnowionym pięknym dworze państwa Potockich, każdy nowy służący lub parobek dostaje w pysk, jeśli zapomni się i nazwie kogokolwiek z tej rodziny inaczej, jak „jaśnie panie", „jaśna panienko" i t. p. Pan Michaś, prawnik, usilnie poszukuje paranteli z hrabiami Potockimi w przeszłości i od trzech lat jest już na pewnym śladzie. Słowo „piekarnia" wyrzucone jest raz na zawsze ze słownika rozmów, nawet ze sobą, jaśnie państwa. Przeszłość zamknęła poniekąd poufna rozmowa rodzinna, zaraz po wprowadzeniu się do nowej siedziby:

— No, matka, — rubasznie rzekł pan Paweł, — Pan Bóg łaskaw na nas, już teraz nie potrzebujemy obawiać się, że czeladniki zastrejkują, co?

— Nie przypominaj o tem! — słodko prosiła pani Franciszka. — Ale najprzód podziękujemy Panu Bogu i poprośmy, żeby nam się szczęściło na nowych śmieciach...

— Racja!

(Dokończenie nastąpi).

Proces Muraszki odroczony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 sierpnia.

W dalszym ciągu rozprawy wczorajszej przed sądem okręgowym w Nowogródku obrońca dr. Szurlej postawił wniosek o powołanie szeregu świadków, celem charakterystyki oskarżonego. Świadkowie ci, znajomi oskarżonego, którzy współpracowali z nim przez wiele lat, mogą najlepiej ocenić jego charakter, a przez to i pobudki jego czynu. Obrońca prosi o wezwanie naczelnego prokuratora wojskowego gen. Grubera, gen. Stanisława Hallera, szefa sztabu generalnego, dalej posła na Sejm i redaktora „Robotnika", Perla, posłów: Stanisława Wroczyńskiego, Niedziałkowskiego i Kozickiego, motywując swoją prośbę tem, że najwyższe sfery sądownictwa wojskowego, Sejmu i społeczeństwa wypowiadały się przeciw wymianie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oraz że wiadomość o wymianie była niespodzianką i spowodowała powszechne rozgoryczenie, które udzieliło się oskarżonemu i wytworzyło w nim podłoże, na którem powstało silne wzruszenie psychiczne. Obrońca prosi również o powołanie świadków, którzy byli członkami komisji śledczej w sprawie Muraszki. Wyjaśnią oni okoliczności, towarzyszące zabójstwu i pozwolą stwierdzić, iż czyn Muraszki był wywołany atmosferą, panującą wśród całego otoczenia. Wreszcie obrońca zaznacza, że oskarżony działał w afekcie, wywołanym poczuciem krzywd, jakich doznał zarówno on, jak i jego rodzina oraz sąsiedzi na kresach, jakich doznał cały również naród. Wśród tych świadków znajdują się arcybiskup Ropp i ks. Około-Kułak.

Prokurator Rudnicki oświadczył się przeciwko wnioskowi obrony o wezwanie dodatkowych świadków, uważając, iż opinja ich nic specjalnie nowego wnieść nie może.

Adw. Honigwill w imieniu powództwa cywilnego złożył wniosek o wezwanie w charakterze świadków premjera Grabskiego, ministra sprawiedliwości oraz prezydenta Rzeczypospolitej, w celu wyjaśnienia pobudek, jakie kierowały nimi przy ułaskawieniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Adw. Niedzielski wnosił o niedopuszczenie do sprawy powództwa cywilnego, czemu sprzeciwił się prokurator.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił uchwałę następującej treści: Uznając, iż wdowy po zamordowanych Bagińskim i Wieczorkiewiczu mają prawo do udziału w sprawie w charakterze powództwa cywilnego, sąd postanawia żądanie obrony oskarżonego Muraszki co do niedopuszczenia powództwa cywilnego w sprawie niniejszej **pozostawić bez skutku.** Co się tyczy wniosków obrony o odroczenie sprawy z powodu niestawiennictwa świadków obrony i biorąc pod uwagę złożone przez strony oświadczenia i znajdując, że zeznania świadków obrony mają dla sprawy znaczenie, sąd okręgowy postanawia **sprawę odroczyć i wspomniane wyżej osoby wezwać na rozprawę główną** w charakterze świadków oraz wezwać również w charakterze biegłych dr. Tibortowa i dra Falkowskiego.

Z dnia

KRYNICA PANIE TEGO KRYNICA — NIE ZAGRANICA!

Przed swoim wyjazdem na letnisko premjer Wł. Grabski czytywał pilnie korespondencje pism warszawskich z uzdrowisk krajowych.

Jako bowiem dobry gospodarz postanowił nawet urlop swój zużyć z korzyścią dla rządzonego przez siebie — i utrudnieniami paszportowemi — odciętego od świata narodu.

Czytając zaś korespondencje z letnisk, notował skrzętnie wszystkie głosy **krytyki** ich urządzeń, administracji, cen, przepełnienia, brudu, niesumienności hotelarzy itd., aby podczas wakacyj osobistą interwencją usuwać wszystkie te nadużycia.

— Panie Kauzik, znowu psioczą na tę Krynicę.
— Drogo, niewygodnie, brudno... ciągnął zdeprymowany premjer.
— Ścisk przed kasą biletową, protekcja w łazienkach — lampa kwarcowa znowu pękła, wanny przeciekają... wtórował mu głos p. Kauzika.
— Jedziemy wobec tego do Krynicy, zakonkludował p. premjer.
— Przybędziemy, zobaczymy, zwyciężymy — dodawał sobie animuszu p. Kauzik.

Jak wiadomo premjer jest człowiekiem krzepkim, chociaż nieco zreumatyzowanym, co postanowił w mig wykonał.

• • •

Krynica. Jakby z pod ziemi wyrasta na peronie naczelnik stacji, wójt, zarządca zdrojowy, komendant policji, mur fjakrów stoi jak artylerja na przeglądzie, wszędzie ład karność, porządek.

— No widzi pan — mówi po krótkiem powitaniu premjer — ci dziennikarze przecież przesadzają. Wszędzie panie, wszystko jak u nas w ministerstwie, pod rząd, równiuteńko, czyściuteńko, składnie, grzecznie...

Dom zdrojowy. Znowu to samo.

Zarządca, portjerzy, kelnerzy, fryzjerzy, nawet kucharze panie tego, czyściuteńko, sprawnie, grzecznie, pod rząd — wszystko nam idzie jak z płatka.

— I pokoik się znalazł w ciągu minuty i cena jest przystępna, a bilety do kąpieli przyniósł sam dyrektor Nowotarski — rozpływa się w zachwytach p. Kauzik.

— Oczywiście. To jest wszystko okropna przesada co piszą gazety. A tu wiecznie: zagranica, zagranica, zagranica! Paszporty, paszporty, paszporty! Drogo i niewygodnie, niewygodnie i drogo! Ph! — przesada panie, przesada i... niewdzięczność. Okrutna niewdzięczność!

— Możeby więc — wobec tego, tak — jeszcze im podnieść cenę paszportów zagranicznych? — podszeptuje nieśmiało p. dyr. Kauzik.

— Bo niby tego — poco mają... panie tego — zagranicę...

— Ha! złota myśl panie Kauzik! Oczywiście. No naturalnie. Zaraz to postanowimy. Pan jest nieocenionym człowiekiem. Oczywiście — no oczywiście. Panie tego niech siedzą w domu. Wszędzie dobrze, ale przecież w domu — no wiadomo — najlepiej. Cudze chwalicie — panie tego — wciąż ta zagranica, zagranica i zagranica...

— A Krynica — Krynica, pytam panie Kauzik — to nic?

Przegląd społeczny

—o—

OSTRZEŻENIE! Drukarzy na prowincji ostrzegamy przed przyjmowaniem pracy w drukarni Mieszczańskiej (Tomaszewskiego) przy ul. Batorego w Krakowie. Jest to drukarnia niecennikowa. Przed przyjazdem do Krakowa należy się zwrócić listownie do Biura Pośrednictwa Pracy Drukarzy, Kraków, Rynek 12, III piętro.

Związek Drukarzy w Krakowie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 30 sierpnia.

Wyrok w procesie o oszustwa przy dostawach do PKO

Wczoraj przedpołudniem zapadł wyrok w procesie o nadużycia przy dostawie materjałów budowlanych do budowy gmachów PKO w Krakowie. Przewodniczący trybunału dr. Kaczmarski ogłosił wyrok, skazujący: Ludwika Wilczyńskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Stanisława Zbroję na 2 lata ciężkiego więzienia, Michała Dąbrowskiego false Pindel na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Jakóba Ślęzaka za przekroczenie na 4 miesiące aresztu, Stanisława Ślęzaka za przekroczenie na 1 miesiąc aresztu, Józefa Torbę na 5 miesięcy więzienia, Józefa Radlińskiego i Brunona Malinowskiego po 6 miesięcy więzienia. Wojciech Wójcik, uwolniony został od winy i kary.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 sierpnia.

WISŁA NIE GROZI WYLEWEM. W ciągu soboty woda na Wiśle wskutek deszczów zaczęła się podnosić. Najwyższy stan o godzinie 3 po południu wynosił 183 cm. ponad stan normalny, ale o godzinie 6 spadła na 182 cm i odtąd stale spada. Niebezpieczeństwa zalewu w tej chwili niema.

NOWE LINJE TELEFONICZNE. Z dniem 1 września zaprowadza się nowe relacje telefoniczne między Ivancice z jednej strony a Krakowem i Warszawą z drugiej strony. Opłata za 3 minutową rozmowę wynosi w relacji Ivancice—Kraków 2 fr. 50 c.

Od 1 września wprowadza się między Polską a Czechosłowacją rozmowy telefoniczne prasowe za zniżoną taryfą o 50 procent we wszystkich dotychczasowych relacjach w godzinach nocnych od 20—9. Rozmowy te nie będą miały prawa pierwszeństwa przed innemi rozmowami, lecz będą traktowane narówni z rozmowami zwyczajnemi.

OTWARCIE NOWEGO DOMU MIEJSKIEGO. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowego III-piętrowego domu miejskiego przy Alei Słowackiego 28. Nowy dom posiada 16 mieszkań jedno, dwu i trzechpokojowych z przynależnościami. Mieszkania przydzielono pięciu profesorom i nauczycielom, dwu urzędnikom policyjnym, czterem urzędnikom magistratu, dwom wdowom po inżynierach, jednemu lekarzowi, jednemu dziennikarzowi i jednemu urzędnikowi prywatnemu. Na akt poświęcenia przybyli komisarz rządu Ostrowski z wiceprez. Sarem i Rollem, naczelnik wydziału I. dr. Reiner, naczelnik budownictwa m. A. Nowicki, prowadzący budowę st. radca bud. Rzymkowski i nowi lokatorowie. Poświęcenia dokonał ks. kan. Masny, który wygłosił przemówienie. Następnie przemawiał st. r. bud. Rzymkowski, który podniósł, że już czwarty dom miejski po wykończeniu oddaje zarządowi miasta. Komisarz rządu Ostrowski zaznaczył, że akcja budowlana prowadzoną będzie dalej i w niedługim stosunkowo czasie Kraków będzie mógł pochlubić się dalszemi domami mieszkalnemi, przeznaczonemi dla cierpiących nędzę mieszkaniową lokatorów.

REORGANIZACJA DAWNEJ KRAKOWSKIEJ AKADEMJI HANDLOWEJ. Ministerstwo oświaty zatwierdziło nowe plany organizacyjne dla 4-letniej szkoły handlowej w Krakowie. Szkoła ta, istniejąca od lat blisko 30, od r. 1906 nosiła tytuł „Akademji handlowej", którym oznaczono średnie szkoły handlowe, odpowiedające poziomom czterem wyższym klasom szkoły średniej. Ponieważ według polskiej ustawy o szkołach „akademickich" tytuł „akademji" przysługuje jedynie szkołom o typie uniwersyteckim, więc od zeszłego roku szkolnego tytuł ten został zniesiony, dawne plany naukowe pozostały jednak w mocy do tego roku. — W bieżącym roku za zgodą ministerstwa Rada pedagogiczna szkoły opracowała nowe plany naukowe, dostosowane do dzisiejszych potrzeb oraz do stosunków gospodarczych naszego państwa. Plany te uzyskały sankcję min. oświaty. W nowych planach zachowano typ 4-letniej szkoły średniej zawodowej, równorzędnej klasom 5—8 gimnazjum, a w rozkładzie przedmiotów uwzględniono tak potrzebę należytego ogólnego wykształcenia i obywatelskiego wychowania ucznia, jakoteż i gruntowne wykształcenie zawodowe przyszłego handlowca. Zgodnie z kierunkiem naukowym szkoły, uwzględniającym w szerokiej mierze nauki gospodarcze, zreorganizowanej szkole nadało ministerstwo tytuł „szkoła ekonomiczno-handlowa. Nowa ta szkoła będzie nadal wychowywała pożytecznych pracowników na niwie gospodarczej i z pewnością zachowa zaufanie społeczeństwa, jakiem się jej poprzedniczka cieszyła.

Wpisy powakacyjne na I kurs dla chłopców i dziewcząt odbędą się w dniach 31 sierpnia i 1—2 września. Absolwentom szkoły ekonomiczno-handlowej przysługuje tak prawo do ulg w służbie wojskowej, jakoteż i wstęp na wyższe studjum handlowe w Krakowie.

AMBULATORJUM CHORÓB SKÓRNYCH DLA UBOGICH CHORYCH pod kierownictwem dra J. Stopczańskiego w szpitalu Bonifratrów, zostaje otwarte z dniem 1 września. Godziny przyjęć: wtorki, czwartki i piątki od godziny 8 i pół do 9 i pół przed południem.

DO AMATORÓW ŚPIEWAKÓW! Tow. śpiewackie „Lutnia Robotnicza" rozpoczyna z dniem 1 września stałe próby chóru męskiego we wtorki i piątki od 7—8 wieczór w sali organowej Tow. muzycznego (Stary Teatr) plac Szczepański. „Lutnia Robotnicza" zamierza w sezonie 1925/26 urządzić szereg koncertów ludowych, przeto zaprasza wszystkich tow. śpiewaków do współudziału przez wpisywanie się na członków „Lutni Robotniczej". Ze względu, że najbliższy koncert, który odbędzie się w jesieni, uprasza o wcześniejsze zgłaszania. Dla początkujących odbędą się dodatkowe lekcje nut. Apelujemy do organizacyj zawodowych i mężów zaufania o zjedynywanie nam członków śpiewaków.

Zarząd Lutni Robotniczej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 23 bm. do 29 bm. przedstawiał się następująco: na tyfus brzuszny zachorowało osób 4 (w tem 1 obca), na tyfus plamisty 1, na szkarlatynę 8 (w tem 3 obce), na czerwonkę 7 (w tem 3 obce), na gruźlicę 8(2 obce), na koklusz 3, na odrę 5.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY. Wczoraj po południu na budowie przy ulicy Szlak 40 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi jeden z murarzy. Mianowicie spadający z rusztowania cebrzyk z wapnem ugodził 29-letniego robotnika Kazimierza Rosę w głowę, raniąc go ciężko. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwemu pomocy.

PSIE PORZĄDKI. Na Półwsiu zwierzynieckiem w domu przy ul. Słonecznej 136, gdzie rządzi znany policji zarządca Sieprawski, znajduje się kilka psów, które chodzą bez kagańców i są nieoplacane w magistracie. Niebezpiecznem jest zbliżanie się do tego domu, gdyż każdej chwili grozi pokąsanie, co miało już miejsce dwa razy. Ponieważ nadto jeden z tych psów jest podejrzany o nosaciznę, choroba zaś jest bardzo zaraźliwa i straszna w przebiegu, przeto zwracamy się do właściwych władz, by zrobiły porządek w tych psich stosunkach i pouczyły zarządcę p. Sieprawskiego, iż nie wszystko wolno na Półwsiu.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 28 bm. o godz. 9'30 rzuciła się w zamiarze samobójczym pod przejeżdżający pociąg na przestrzeni Kraków—Dąbie Anna Marsz, wdowa, lat 48, zamieszkała w Krakowie przy ul. Lubomirskich l. 7 i poniosła śmierć na miejscu.

MATKA TOPI SWOJE DZIECKO NIEŚLUBNE. Dnia 20 sierpnia około godz. 6'30 Stanisława Gorzkowicz, lat 19, córka Jakóba i Marji z Kurowa, powiat Bochnia, utopiła w studni, znajdującej się w lasku Uzborni ad Bochnia, swoje miesięczne nieślubne dziecko, płci żeńskiej, poczem zbiegła. Sprawczynię aresztowano i odstawiono do aresztów sądu powiatowego w Bochni.

Dalsza obniżka cen chleba

Województwo na wniosek magistratu i po wysłuchaniu Izby handlowej i przemysłowej oraz stowarzyszeń przemysłowych piekarzy grupy II. i cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie ustaliło następujące ceny chleba:

Za 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału 36 groszy. Za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 30 groszy. Ceny powyższe wchodzą w życie bezzwłocznie.

Jak oszukano Akademję Umiejętności

W bialskiem „Wyzwoleniu Społecznem" czytamy:

Inwalidzka Spółdzielnia Spożywcza w Białej wniosła w swoim czasie prośbę do Akademji Umiejętności w Krakowie o przydzielenie odpowiedniej parceli w Białej pod budowę Domu Inwalidów.

Delegacja inwalidów w rozmowie z p. prof. Dr. Wróblewskim otrzymała zapewnienie, że inwalidzi będą uwzględnieni. To samo zapewnienie złożył inwalidom p. prof. Siedlecki. Tymczasem doszło do wiadomości inwalidów, że Akademja Umiejętności grunta swoje w Lipniku już rozdzieliła, nie uwzględniając prośby Inwalidzkiej Spółdzielni w Białej. Wobec tego wyjechała do Krakowa ponownie delegacja inwalidów, której p. prof. Dr. Wróblewski oświadczył, że inwalidzi otrzymali parcelę łącznie ze wszystkiemi stowarzyszeniami polskiemi w Białej i winni się w tej sprawie zgłosić do prezesa tego Komitetu, który czynił starania dla wszystkich stowarzyszeń.

Tymczasem delegacja inwalidów, która zgłosiła się u p. sędziego Dra Garbusińskiego, otrzymała odpowiedź, że inwalidzi nie dali pełnomocnictwa Komitetowi i dla inwalidów Komitet parceli nie otrzymał.

Wprawdzie dzień przed decyzją Akademji Umiejętności — mówił p. Dr. Garbusiński, — zwołał p. Czarnecki konferencję, na której wspomniał, że należy także żądać parceli dla inwalidów i osobne podanie wystosowane zostało do Akademji Umiejętności.

Jak z powyższego wynika, mamy tu znowu do czynienia z intrygą. Nieprawdą bowiem jest, że osobno podanie przesłano do Krakowa, gdyż stwierdzone zostało, że na ogólnem podaniu, wniesionem przez komitet, wyszczególniono proszące o parcele stowarzyszenia, a na końcu dopisano — Stowarzyszenie Inwalidów.

P. prof. Dr. Wróblewski oświadczył delegacji inwalidzkiej, że osobnego podania inwalidów wniesionego przez Związek Inwalidów wojennych i Inwalidów Spółdzielni w Białej, nie rozpatrywano, gdyż uważano, że inwalidzi otrzymają łącznie z innemi stowarzyszeniami w myśl podania.

P. sędzia Dr. Garbusiński oświadcza delegacji, zupełnie słusznie, że Związek Inwalidów w Białej nie dał Komitetowi pełnomocnictwa i dlatego Komitet nie wie, że inwalidzi wchodzą w rachubę przy podziale otrzymanego gruntu.

Związek Inwalidów nie dał pełnomocnictwa nikomu i sam wniósł podanie.

Jakiem jednak prawem Komitet dopisał na swojem podaniu — Stowarzyszenie Inwalidów, — wprowadzając w ten sposób w błąd Akademję Umiejętności w Krakowie, jeżeli obecnie oświadcza, że nic dla Inwalidów nie ma?

O jakiem, w takim razie Stowarzyszeniu Inwalidów była mowa w podaniu Komitetu? I gdzie to Stowarzyszenie istnieje?

Kto upoważnił p. Czarneckiego do ciągłego zastępowania inwalidów? Czy jeszcze p. Czarneckiemu jest za mało 13 morgów, przeznaczonych dla inwalidów, z których mimo wnoszenia podań żaden inwalida nic nie otrzymał?

Kto upoważnił p. Czarneckiego do wyjazdu dzień przed decyzją do Akademji Umiejętności i złożenia tam oświadczenia, że Inwalidów Komitet również zastępuje?

Zapytujemy cały Zarząd Komitetu, w jaki sposób pragnie naprawić wyrządzoną krzywdę inwalidom?

Do Akademji Umiejętności zwracamy się z apelem, ażeby żądała od Komitetu przy mającej nastąpić parcelacji przedłożenia odpowiednich upoważnień, czy rzeczywiście zastępuje i jakich inwalidów?

Intrygi, w których zawsze znajduje się nazwisko p. Czarneckiego, muszą się przecież wreszcie skończyć.

Wymordowanie rodziny złożonej z 4 głów

W nocy z czwartku na piątek nieznani dotąd bandyci napadli na dom 60-letniego Józefa Wieczorka w Jaszczałkach pow. Ostrów. Wedle dotychczasowych wyników śledztwa, mord miał następujący przebieg. Przez okno kuchenne bandyci dostali się do izby, w której znajdowali się oboje Wieczorkowie, ich zamężna córka z 2 dzieci oraz 8-letnia córka. Zięcia Wieczorka, który spał w stodole, bandyci sprowadzili do izby, okręcając mu twarz chustką. Zgromadziwszy całą rodzinę w izbie, bandyci zażądali wydania dolarów. — Wieczorkowie otrzymywali bowiem od rządu Stanów Zjednoczonych emeryturę za syna, który w czasie wojny światowej wstąpił jako ochotnik do armji amerykańskiej i wysłany na front francuski, zginął w walce z Niemcami. Nie otrzymawszy pieniędzy, bandyci dali strzał z rewolweru w usta Gołębiowskiego, poczem rozpoczęli masakrę obecnych żelazną gałką t. zw. bezmianem i obuchem siekiery. Cios w głowę otrzymała również 8-letnia Janina, co dowodzi, że zbrodniarze chcieli usunąć wszystkich świadków. Janinka pozostała jednak przy życiu. Wskutek silnego wstrząśnienia mózgu, straciła jedynie mowę. W chwili wkroczenia policji leżała nieprzytomna w łóżku u nóg matki. Policja na podstawie zeznań Janiny wszczęła śledztwo. Dotąd aresztowano 4 podejrzanych, pochodzących z sąsiedniej wsi Trzciany.

—ooo—

SPŁOSZENI W POWROCIE ZE ZŁODZIEJSKIEJ WYPRAWY. Wczoraj około godz. 3 nad ranem napotkał posterunkowy w obchodzie u wylotu ul. Skawińskiej trzech podejrzanych osobników z tobołami, którzy na wezwanie zatrzymania się zbiegli, porzucając na miejscu dymion i kilka flaszek wódki, pochodzących z kradzieży na szkodę Leona Nebenzahla, zamieszkałego przy ulicy Skawińskiej l. 13.

KRADZIEŻE. Konstancji Grabowskiej, zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 11, skradziono dnia 28 bm. przed południem na Rynku Kleparskim żółtą walizkę z garderobą dziecięcą, wartości 200 złotych. — W nocy z 28 na 29 bm. skradziono z kasy firmy Clayton-Shuttleworth gotówkę 300 złotych i różne zapiski. Dochodzenia w toku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".. po cenach zniżonych, wieczór powtórzenie komedji-baśni „Złote kajdany" J. Korzeniowskiego. Utwór ten ukaże się również jutro i pojutrze. Cykl Fredry, który przewijać się będzie przez repertuar całego sezonu z powodu przypadającej 50-letniej rocznicy śmierci w roku 1926, — rozpocznie się w tym tygodniu przedstawieniem „Zemsty" z gościnnym udziałem Jerzego Leszczyńskiego, nieporównanego w werwie i humorze wykonawcy Papkina. Artysta przybył już do Krakowa i bierze udział w próbach komedji Flersa i Croisseta „Nowi Panowie", która będzie pierwszą wielką nowością sezonu.

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO. Znakomity artysta i długoletni dyrektor teatru krakowskiego, Ludwik Solski, obchodzi w tym roku 50-letni jubileusz pracy aktorskiej, rozpoczętej i odbytej w przeważnej części w Krakowie najpierw w Starym Teatrze, później w nowym na stanowisku reżysera i dyrektora. Kraków ma więc szczególniejszy tytuł do obchodzenia tego święta artystycznego. Prezydjum miasta Krakowa zwróciło się do wielkiego artysty z zaproszeniem, by obchód jubileuszowy (wyznaczony w warszawskim Teatrze Narodowym na pierwszą połowę października) odbył się także w Krakowie. Termin ułożony będzie z jubilatem. Jak słychać, w Krakowie utworzyć się ma komitet obywatelski dla nadania obchodowi cech jak najbardziej uroczystych.

OPERETKA „NOWOŚCI" przy ul. Rajskiej 12, rozpoczyna sezon w środę 2 września wznowieniem „Hrabiny Maricy", która otrzymuje wspaniałą wystawę i z małym wyjątkiem nową obsadę ról. W roli tytułowej ukaże się poraz pierwszy nagrodzona na konkursie piękności we Lwowie, śpiewaczka lwowskiej miejskiej operetki p. Marja Wrońska w olśniewających tualetach, partnerem jej w roli hr. Tassila będzie tenor teatrów warszawskich, p. Bronisław Romaniszyn; rolę bar. Żupana gra p. Tadeusz Pilarski młodszy, a prze-

komiczna postać Peniżka znajdzie odtwórcę w dyr. T. Pilarskim; w roli groteskowego księcia Populescu zaprezentuje się po raz pierwszy kom.k p. Bolesław Orliński, nadto biorą udział pp. Jaśkówna, Wirska, Dąbrowski Feliks, Czarliński, Brzeziński z udziałem zreorganizowanego corp de balet pod kierunkiem warszawskiego baletmistrza p. Aleksandra Piotrowskiego. W balecie wezmą udział pp. Popielewska i Kownacka. Akt II. wyposażony będzie w nowe tańce. — Bilety wcześniej do nabycia w handlu Rudnickiego Linia A—B.

PAT I PATACHON PORAZ OSTATNI. Dzisiaj wieczorem o godz. 8'15 ostatnie przedstawienie rewji Pat i Patachon z wielce urozmaiconym programem, obejmującym wesołe parodje w wykonaniu p. Marji Chewau, produkcja p. Henryka Małkowskiego, piosenki artystycznej gwiżdżącej p. Basi Halmirskiej, imitacja artystów p. Józefa Winawera, oraz popisy baletowe pp. Popielewskiej i Piotrowskiego.

—ooo—

SPORT

MECZ WIEDEŃ — KRAKÓW. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że austrjacki Związek piłki nożnej proponuje walkę między Wiedniem a Krakowem na dzień 27 września. Odnośne zawiadomienie odeszło już do Krakowa. Termin tego meczu był pierwotnie naznaczony na 20 wrześnie.

WARTA — WISŁA. Zawody w piłkę nożną odbędą się dziś w niedzielę o 4'30 popoł. Poprzedzą zapasy ciężkoatletyczne o 4 popoł. Ceny wstępu znacznie zniżone.

TENNISOWE ROZGRYWKI MIĘDZYKLUBOWE Katowice Zw. ten. — Jutrzenka odbędą się dziś w niedzielę od godz. 9 rano na kortach tej ostatniej. Interesującą w tych rozgrywkach będzie gra trenera Jutrzenki Burianka, w grze pojedyńczej i podwójnej.

ZAWODY TENNISOWE. Staraniem autonomicznej sekcji tennisowej JKS Czarni (członek polskiego Związku lawn-tennisowego) odbędzie się w Jaśle w dniach 6, 7, 8 września turniej lawn-tennisowy o puhar srebrny — nagrodę wędrowną im. Wł. Steinhausa.

—ooo—

Z Polski

POWRÓT PREZYDENTA ZE SPAŁY. Wczoraj przybył do Warszawy prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski ze Spały. Prezydent zabawi w Warszawie kilka dni, poczem powraca do Spały.

WIELKIE OSZUSTWO DYREKTORA LWOWSKIEJ GARBARNI. Dyrektor „Mazagi“, wielkiego przedsiębiorstwa garbarskiego we Lwowie, mającego pod firmą: „Małopolskie zakłady garbarskie, Tw. akc.“ olbrzymią fabrykę we Lwowie, dr. Kolnik, dokonał na szkodę swej firmy wielkiego oszustwa. Korzystając ze swych dobrych stosunków w lwowskich bankach, zdołał on puścić szereg czeków firmy bez pokrycia na znaczne kwoty, Banki lwowskie czeki te honorowały, a następnie reeskontowały przeważnie w Banku gospodarstwa krajowego. Gdy obecnie wskutek kryzysu finansowego, premjer Grabski wstrzymał wszelkie dopływy dewiz, każdy z banków, w którego posiadaniu czek taki się znalazł, musiał go pokryć w dolarach. Opiewały one bowiem na zagranicę. Przy tej sposobności ujawniła się oszukańcza manipulacja dr. Kolnika, który na wiadomość o odkryciu oszustwa zbiegł, najprawdopodobniej za granicę, miał bowiem wyrobiony paszport do Holandji, gdzie ma rodzinę, do której rzekomo miał jechać na urlop. Widać z tego, że już z góry asekurował się na wypadek katastrofy. Firma „Mazaga“, jakkolwiek dość znacznie poszkodowana, odniosła się zaraz po tem odkryciu do sądu handlowego o zbadanie z urzędu jej stanu majątkowego, aby zapobiec wszelkim konsekwencjom, jakieby mogły dla niej wyniknąć.

ROZPRAWA PRZECIW STEIGEROWI odbyć się ma dopiero w listopadzie. Pisma żydowskie tłomaczą to tem, że do końca września będą trwały urlopy sędziów, a przewodniczący, który dla tej sprawy zostanie desygnowany, będzie potrzebował najmniej miesiąca czasu dla zapoznania się z olbrzymim stosem aktów tej sprawy.

ROZBICIE PŁYTY „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“ PRZEZ NIEZNANYCH SPRAWCÓW W BRZESKU. Powiatowa Komenda policji państwowej zawiadomiła krakowską ekspozyturę urzędu śledczego ,iż w nocy z 28 na 29 sierpnia niewyśledzeni sprawcy rozbili płytę złożoną ku czci „Nieznanego żołnierza“ i wyrzucili ją na ulicę.

WYPADEK KOLEJOWY POD POZNANIEM. — W sobotę nad ranem pociąg wychodzący z dworca w Poznaniu wskutek złego ustawienia zwrotnicy wykoleił się, przyczem lokomotywa z dwoma wagonami wyskoczyła z szyn. Wagony zostały uszkodzone, wypadków z ludźmi nie było.

NADUŻYCIA W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH. Od dłuższego czasu członkowie kasy chorych w Łodzi skarżyli się na zupełną nieskuteczność lekarstw otrzymywanych z apteki kasy, a co gorsza, na ich szkodliwość. Wobec tego zarząd kasy zdecydował się przeprowadzić śledztwo, które potwierdziło skargi chorych. Okazało się, że farmaceuci, zatrudnieni w aptece kasy, używali zamiast lekarstw preparatów bezwartościowych, o ile zaś stosowali prawdziwe lekarstwa, to w dawkach znacznie mniejszych od przepisanych w receptach. Niektóre medykamenty stosowali przytem „na oko“, nie ważąc ich. „Zaoszczędzone“ w ten sposób lekarstwa farmaceuci sprzedawali, a dla większej jeszcze korzyści, wszelkie środki apteczne, dostarczane im przez zarząd kasy, księgowali fałszywie. Wszyscy winni tych zbrodniczych manipulacji pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

ZWINIĘCIE URZĘDU POCZTOWEGO. Z dniem 31 sierpnia zwija się definitywnie urząd pocztowy Lipnik koło Białej, powiat Biała a jego okręg doręczeń włącza się do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Białej.

—ooo—

Z zagranicy

RABUNEK TRANSPORTU ZŁOTA. Biuro Reutera donosi z Bagdadu, że banda Druzów napadła w pustyni na oddział transportujący złoto dla Banku perskiego. Trzy osoby z eskorty zostały zranione, złoto zrabowane. Władze francuskie wysłały na miejsce oddział żołnierzy oraz jeden samolot.

—ooo—

CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI! Światowa firma maszyn do szycia „The Singer Sewing Machine Company“ otworzyła nową ekspozyturę swych oryg. ameryk. maszyn „Singera“ w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 6, (Hotel Wiktorja).

Nowy ten, na sposób zagr. urządzony magazyn zaopatrzony jest w najnowsze systemy maszyn do szycia i haftu. Właściciel demonstruje maszyny codziennie zwiedzającym gościom bez przymusu kupna. Warunki spłaty bardzo dogodne. Kurs modnych artyst. haftów zupełnie darmo.

Ze względu na b. niskie raty, rozłożone na 5 zł. tygodniowo lub 20 zł. miesięcznie, umożliwia się nabycie tych maszyn najszerszym warstwom. — Każdej sprzedanej maszynie udziela firma bezterminowej pisemnej gwarancji — jest zatem polecenia godną.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Uciekła mi przepióreczka...“, wiecz.: „Złote kajdany“.
Poniedziałek: „Złote kajdany“.
Wtorek: „Złote kajdany“.

TEATR BAGATELA

Niedziela: Pat i Patachon.

KINOTEATRY

Nowości: Harold Lloyd „Jeszcze wyżej“ komedja w 7 aktach, Maks Linder „Bądź moją żoną“ komedja w 5 aktach i Jones Kones burleska w 2 aktach.
Promień: „Karawana“.
Sztuka: „Kto zabił“?
Uciecha: „Szakale Nowego Jorku“.
Warszawa: „Pod maską lampartów“, dramat w 7 aktach. Ponadto „Koszmarna noc“, komedja.

Przegląd gospodarczy

—o—

ULEPSZENIE W TRANSPORCIE WĘGLA PRZEZ GDAŃSK

Warszawa, 29 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj odbyła się w ministerstwie kolei, pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Czapskiego konferencja, poświęcona sprawie ulepszenia transportów i dyslokacji węgla górnośląskiego, transportowanego przez Gdańsk. Konferencja postanowiła stworzyć specjalny kolejowy urząd dyspozycyjny w Gdańsku, którego organizacją zajmie się polska dyrekcja kolejowa w Gdańsku. Prócz tej innowacji, która przyczyni się niewątpliwie do uporządkowania transportów kolejowych, Gdańsk będzie znacznie odciążony przez skierowanie większych transportów węgla na port w Gdyni.

Komuniści przeciw odwołaniu strajku powszechnego w Warszawie

Wskazówki i pieniądze z Moskwy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 29 sierpnia.

W dniu dzisiejszym w paru fabrykach metalowych, nieliczne grupki przeważnie młodocianych komunistów, zgrupowanych w „bloku“, usiłowały przeszkodzić w rozpoczęciu pracy. Bandy te zaczepiały powracających do pracy robotników metalowych, którzy podpisali umowę i starały się sprowokować awanturę. W fabryce Norblina banda złożona z wyrostków i wcale niebędących metalowcami napadła na delegata Związków klasowych i zanim robotnicy pospieszyli mu z pomocą, pobiła go dotkliwie. W niektórych zakładach przemysłowych praca nie została jeszcze uruchomiona w całej pełni, mimo iż przeważająca ilość robotników, nawet z organizacyj chadeckich, NPR i komunistycznych, do pracy powróciła. Nieliczni „blokowcy“ starają się za wszelką cenę wywołać wrażenie, że strajk trwa w dalszym ciągu. Mimo tych wysiłków **w poniedziałek wszystkie warsztaty zostaną w pełni uruchomione.** Dzisiaj w tej sprawie zostało zwołane zgromadzenie robotników metalowych przez Zjednoczenie Zawodowe.

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, o liście od Kominternu, znalezionym przy jednym z aresztowanych komunistów, w którym Komintern nakazuje **prowadzenie strajku nawet ze szkodą dla strajkujących robotników i bez widoków przeprowadzenia swoich postulatów, jest prawdziwa.**

Bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Wedle prasy warszawskiej list znaleziony u jednego z komunistów ma następujące brzmienie: „Towarzysze! Kategorycznie proszę słuchać dyrektyw danych na Gdańsk. Cele postawione przez komintern **nawet kosztem przegranej metalowców muszą być osiągnięte.** W związku z pertraktacjami Polski z Litwą w Kopenhadze i akcją rządu niemieckiego przeciwko złotej walucie w Polsce, konieczną jest **dalsza akcja. Cele republiki sowieckiej są droższe, aniżeli lokalna przegrana.** Czek na Gdańsk wysłany. Komunistom pozdrowienie. **Wodowodorow.“**

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Międzynarodowy kongres socjalistyczny

Marsylja, 29 sierpnia (PAT). Międzynarodowy kongres socjalistyczny przyjął jednomyślnie rezolucję komisji dla spraw pokoju. W dyskusji delegat niemiecki Breitscheid oświadczył, iż delegacja niemiecka przyjmuje proponowaną rezolucję i dodał, że choć protokół genewski nie jest ostatniem słowem socjalizmu, niemniej jednak stanowi on **wielki krok naprzód.** Rezolucja komisji — powiedział Breitscheid — doda nam nowych sił do walki w Reichstagu, gdzie podejmiemy dyskusję i **walkę przeciw nacjonalistom.** Następnie przemawiał Blum, winszując komisji jednomyślności oraz podnosząc **ducha porozumienia i zgody pomiędzy** różnemi sekcjami Międzynarodówki. Mowę swą zakończył Blum twierdzeniem, że **zdecydowana wola Międzynarodówki jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do osiągnięcia pokoju i zapowiedzią nadejścia ustroju socjalistycznego.**

TELEGRAMY

POGŁOSKI O WCZEŚNIEJSZEM ZWOŁANIU SEJMU

Warszawa, 29 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" przyniósł wiadomość, że u marszałka Sejmu p. Rataja odbyła się konferencja przewodniczących kilku klubów sejmowych, na której miano się zastanawiać nad możliwością **zwołania Sejmu w bliższym terminie,** niż 29 września. W dalszym ciągu tej wiadomości donosi „Kurjer Czerwony", że na wtorek jest zapowiedzianą ponowna konferencja u p. marszałka Rataja, na której rozmowy na ten sam temat mją być prowadzone dalej. Jak się Wasz korespondent dowiaduje z kół poselskich, nie zwracano się do przewodniczących klubów o przyspieszenie obrad Sejmu, a również **pogłoski o naradach u p. Rataja nie odpowiadają prawdzie.**

—ooo—

NOWY POSEŁ AMERYKAŃSKI W POLSCE

Warszawa, 29 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godz. 12'30 w południe odbyła się w Belwederze ceremonja wręczenia p. prezydentowi Rzeczypospolitej listów uwierzytelniających przez nowego posła Stanów Zjednoczonych, p. Johna Stetsona.

—ooo—

AGRARJUSZE NIEMIECCY BOJĄ SIĘ KONKURENCJI ZBOŻA POLSKIEGO

Warszawa, 29 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: Niemieckie sfery rolnicze odniosły się do rządu niemieckiego ze skargą, że import polskiego zboża obniża cenę zboża niemieckiego, powodując w ten sposób znaczne straty dla niemieckich producentów rolnych. Niemieccy obszarnicy protestują wobec tego **przeciwko importowi zboża polskiego** i żądają od rządu niemieckiego interwencji w tej sprawie. Wielkie firmy wrocławskie sprowadzają z Polski po kilka wagonów zboża dziennie.

—ooo—

WALKI W MAROKKU

Paryż, 29 sierpnia (PAT). Donoszą o wzmocnionej działalności nieprzyjaciela w rejonie Terual. Jednem z ważniejszych następstw ostatnich sukcesów francuskich jest upadek autorytetu Abd-el-Krima wśród licznych szczepów, które przepędzają wysłanników przywódcy Riffenów. Abd-el-Krim twierdzi dumnie, że cokolwiek się stanie, **międzynarodowe komplikacje** zapewnią mu wkońcu bezkarność. Przewidują, że w najbliższych dniach marszałek Petain podejmie zarządzenia, które szybko zlikwidują kwestję riffeńską.

—ooo—

Strajk górniczy w Ameryce

Paryż, 29 sierpnia (PAT). „New Jork Herold" donosi z Hazleton w Pensylwanji, że 425 organizacyj górniczych otrzymało rozkaz **porzucenia pracy** w niedzielę o północy. Strajk objąłby **150 do 200 tysięcy górników.**

ROZMAITOŚCI

Fenomalne gapiostwo w Ameryce

CAŁY DZIEŃ BEZ POŻYWIENIA WSKUTEK KORDONU NATRĘTÓW

W prasie amerykańskiej tworzył niedawno sensację fakt zaadoptowania w Jamajce, miejscowości, zamieszkałej przez wielu kupców i przemysłowców, mających swoje przedsiębiorstwa w Nowym Yorku lub Brooklynie, dorosłej panienki, Czeszki, niejakiej Spasówny, przez miljonera Browninga. Na ilustracjach przedstawiano bogacza i jego przybraną córeczkę. Tymczasem Spasówna rozmyśliła się i ani chce słyszeć o podpisaniu aktu zgody na adoptację, obsypując swojego niedoszłego papę ostremi zarzutami; przeciwnie rodzice Spasówny popierali ten zamiar miljonera. Matka próbowała dopomóc Browningowi do zabrania przemocą dziewczyny. Dokoła hotelu, gdzie się odbywały ostatnie przetargi, zgromadziło się mnóstwo reporterów. Gdy ujrzeli wychodzących z hotelu: Spasównę z rodzicami i z Browningiem, kołem otoczyli dziewczynę, co przyprawiło jej matkę o taki atak gniewu, że wśród przekleństw czeskich uderzyła jedną z reporterek z całej siły pięścią w brzuch, skutkiem czego ta przewróciła się. Koledzy po piórze pospieszyli na pomoc powalonej, z czego skorzystała rozsierdzona pani Spasowa i zaczęła okładać pięściami własną córkę, zmuszając ją do zajęcia miejsca w samochodzie, do którego chciał również wsiąść Browning; ta jednak podniosła taki krzyk, że kandydat na przybranego tatusia musiał wyrzec się tego zamiaru. Tymczasem sędzia miejscowy, Noble, wydał orzeczenie, że Spasówna, będąc pełnoletnią, może rozporządzać swoją osobą: może powrócić do rodziców, może przenieść się do Browninga bądź w charakterze przybranej córki, bądź ewentualnie żony, czy płatnej funkcjonarjuszki, lub wstąpić do klasztoru — w myśl wyrażanych poprzednio zamiarów.

Po powrocie Spasówny do mieszkania rodziców, na Long Island dom, w którym to mieszkanie się znajduje, stał się miejscem postoju reporterów, którzy zajęli stanowiska na schodach, albo w automobilach na ulicy. A obok tego dom obległy tłumy.. Rodzina Spasów dla spokoju przez cały dzień nie wychodziła z domu, a nie posiadając zapasów, głodowała. Dopiero skutkiem telefonicznych zażaleń z kamienicy — policja wysłała Spasom kosz z wiktuałami. Jak prędko przestaną być Spasowie przedmiotem sensacji i ciekawości — nie wiadomo.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w poniedziałek 31 sierpnia o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej. Na porządku dziennym sprawy samorządowe, referent dr. Ryszard Kunicki. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOW. W KRAKOWIE. Na podstawie uchwały Rady Zawodowej z dnia 17 sierpnia zawiadamiamy, że w niedzielę 6 września o godz. 9 rano w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 (duża sala) odbędzie się **Półroczne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związków Zawodowych** z porządkiem dziennym. 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności: a) ogólne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) sprawa połączenia Rady zawodowej z Okręgową Kom Zw. Zaw., 4) wybór nowego Zarządu, 5) wolne wnioski i interpelacje. Tylko organizacje wchodzące w skład Krakowskiej Rady Zawodowej wysyłają delegatów; na każdych 50 członków 1 delegata.

Wydział Rady Związków Zawodowych.

KOMITET OBWODOWY PPS I RADA ROBOTNICZA wzywają organizacje i wszystkich towarzyszów, by wykupywali znaczki na rzecz **Międzynarodówki Socjalistycznej. Sekretarjat.**

II ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PDGÓRZU odbędzie się we wtorek 1 września o godz. 7 wieczór, w Domu robotniczym. Wszystkich członków uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Jan Jaworski.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia, 2) utworzenie instytucji mężów zaufania i ich wybór, 3) wybór pracownika do komisji egzaminacyjnej, 4) sprawa kursu fryzjerskiego, 5) wnioski i interpelacje. Po zgromadzeniu odbędzie się wpis uczniów na kurs fryzjerski.

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKĘ ROBOTNICZĄ złożyła tow. Zuzanna Wasserbergerowa 50 złotych dla uczczenia pamięci Ryśka.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).